



MARCIN JERZY KOWALSKI* – RADOM

UPOSAŻENIE ORGANISTÓW W PARAFIACH RZYMSKOKATOLICKIEJ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ W POŁOWIE XVIII WIEKU

EMOLUMENT OF ORGANISTS IN ROMAN CATHOLIC PARISHES OF THE DIOCESE OF PRZEMYŚL IN THE MID-1800S

Abstract

The article discusses the emolument of organists in the Roman Catholic parishes of the Diocese of Przemyśl in the middle of the 18th century. The main sources for information about this parish community are the bishop's visitations. In the paper, we focus primarily on two of them, i.e. those from 1743-1745 and 1753-1757, carried out by the Ordinary of Przemyśl, Wacław Hieronim Sierakowski (1742-1760).

Some sources hold that the organists were equated with teachers and vice versa. Their teaching was possible thanks to their ability to write and read. However, this article deals primarily with the material assets of the organists, which were divided into real estate, remuneration in cash and benefits of the parish population. The real estate included residential and farm buildings, as well as fields, gardens, orchards and meadows. While it was rare for organists to not have their own cottages, the issue of the more broadly defined farmland is not so clear. Small gardens and orchards adjacent to homes were commonly found among their property, but larger agricultural complexes were rare. Nevertheless, they sowed these small patches of land with crops or vegetables. They also practised animal husbandry. The condition of the buildings there also raised many concerns.

It was important for the organists to receive money in the form of fixed annual salaries, paid by parish governors either as a lump sum or in instalments. In

* Marcin Jerzy Kowalski – dr historii, Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu

email: marcinjerzykowalski@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0003-2832-9476>

addition to this emolument, ministers received money for their services from city guilds, religious brotherhoods, magistrates and parish residents. They also received gratuities from assistant priests, for example, for singing or playing during various services. The benefits also involved stipends, paid by the faithful. These included *akcydensy* and *peyty*, consisting in sheaves of grain, as well as other tributes of various amounts of grain. Some unspecified benefits were also provided in the forms of *kolędy*, *kartkowe*, *klerykatyry*, *stołowe* and *quaestus*. Despite the difficulties in interpreting some of the terms related to organists' emoluments that can be found in this type of source, organists remain the best described group among all church ministers.

Keywords: emolument; organists; Diocese of Przemyśl; Bishop Wacław Hieronim Sierakowski; visitation

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Wprowadzenie

Sprawy świeckich pomocników plebańskich w diecezji przemyskiej, zwanych w źródłach ministrami, od dawna znajdują się na uboczu zainteresowań badaczy. Spośród całego grona bakałarzy (nauczycieli), dzwonników, grabarzy, kalikancistów, kantorów, kościelnych, muzyków, organistów i wityrykusów – jedynie ci pierwsi wielokrotnie byli już opisywani przez historyków¹. Pozostałym praktycznie nie poświęcano obszerniejszych studiów². Niesłusznie, gdyż stanowili oni niezbędny personel każdej niemal parafii i pomijanie ich roli w życiu społecznym i gospodarczym placówek duszpasterskich jest całkowicie niezrozumiałe³.

¹ Do poznania tej społeczności na obszarze diecezji przemyskiej, także pod kątem uposażenia, przyczynili się w głównej mierze J. Chachaj, *Lacińskie szkoły parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej*, Lublin 2005, s. 135-171, oraz R. Pelczar w m.in. *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI-XVIII w.)*, Rzeszów 1998; *Stan badań nad szkolnictwem ziemi przemyskiej i sanockiej w okresie staropolskim*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 6-7 (1988-1989) s. 251-256; *Sieć lacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV w. do 1772 r.*, „Rocznik Przemyski”, 28 (1991-1992) s. 59-76; *Instrukcja dla nauczyciela szkoły parafialnej w Dobromilu z 1763 r. Przyczynek do dziejów oświaty staropolskiej*, „Nasza Przyszłość”, 104 (2005) s. 259-266.

² Obraz ten przedstawia się nieco lepiej dla innych diecezji. Przykładowo urząd organisty w diecezji włocławskiej szczegółowo omówił T. Nowicki, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i wityrycy w diecezji włocławskiej w XVIII wieku*, Lublin 2011. Zob. też: F. Kiryk, *Ministri ecclesiae i rectores scholae w wypisach źródłowych z akt konsystorza sandomierskiego z lat 1522-1619*, w: *Religie – Edukacja – Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 337-348; M. Konopka, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku*, „Studia Organologiczne”, 2 (1998) s. 49-58; G. Poźniak, *Organiści w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych Jungnitza*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 23 (2003) s. 331-349; A. Wiśniowska-Kirch, *Organy i organiści w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne”, 48 (2000) s. 169-224.

³ Por. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 168.

W niniejszym artykule zostanie przybliżony status majątkowy organistów, gdyż spośród wszystkich ministrów przebywających w parafiach diecezji przemyskiej to właśnie oni odnotowywani są najczęściej na kartach ksiąg wizytacyjnych z połowy XVIII wieku. O ile o ich funkcjach w kościele i poza nim wiemy dość dużo⁴, to o ich uposażeniu mamy wciąż bardzo mało informacji⁵.

Powyższe badania, jak przed chwilą zaznaczono, oparte zostały na źródłach kościelnych⁶. Ich bazą są dokumenty dotyczące dwóch generalnych wizytacji rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej, przeprowadzonych przez bp. Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1743-1745, a następnie w latach 1753-1757. Nieliczne wiadomości o organistach z obszaru tej diecezji można znaleźć także w monografiach poszczególnych parafii i miejscowości. Dla historyków informacje te są jednak wysoce niewystarczające. Znajdujące się tam wzmianki mają jedynie charakter pomocniczy i uzupełniający⁸.

⁴ Zob. np. T. Nowicki, *Organista – funkcja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIV, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, kol. 756-758; W. Głowa, *Niedzielna służba boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w pierwszej połowie XVIII wieku w świetle wizytacji biskupich*, Przemysł 1993, s. 105-107, 339, 347, 352, 356, 366, 380; M. Waśkiewicz, *Organy w kościołach parafialnych w miejscowościach Medyka, Miżyniec, Mościska oraz Pnikut w XVII-XX w.*, „Kresy Południowo-Wschodnie. Rocznik Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki w Przemysłu”, 2 (2004) z. 1: *Historia i tradycja*, s. 161-176. A ponadto: J. Mizgalski, *Organiści i organmistrzowie polscy jako źródła rozprzestrzeniania się muzyki profesjonalnej na terenie Polski do końca XVIII w.*, „Prace Naukowe Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego”, 1 (1961) s. 50-118; L. Gawroński, *Muzyka religijna w Lublinie w latach 1574-1794*, Lublin 1996, s. 31-36 i in.; J. Prosnak, *Z dziejów staropolskiego szkolnictwa muzycznego*, „Muzyka”, 6 (1955) nr 9-10, s. 11-23; J. Rajman, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. W. Bukowski, Kraków 1995, s. 147-157; *Służba ołtarza. Organista i organy*, red. R. Rak, Katowice 1985, s. 9-14; S. Chodyński, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym wrocławskim. Szkic historyczny*, Włocławek 1902.

⁵ Jednym z nielicznych osobnych artykułów dotyczących tej tematyki w odniesieniu do terenu diecezji przemyskiej jest tekst F. Leśniaka, *Organiści i kantorzy w Krośnie (1518-1630)*, w: *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków 2010, s. 132-141.

⁶ Ich niezwykłą wartość dla różnych badań podkreślili m.in. D. Głównka, *Akta wizytacji kościelnych z wieków XVI-XVIII jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiaconacie warszawskim*, w: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 233-254, oraz S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, 5 (1962) nr 3, s. 41-58.

⁷ Do naszych czasów nie zachowały się dokumentacje dwóch wizytacji dekanatu Nowe Miasto oraz jedna dekanatu Pruchnik.

⁸ Najważniejsze z tych prac to: M. Boratyn, *Dzieje parafii husowskiej do 1918 roku*, w: *Husów. Wieś na Pogórzcu Dynowskim w ujęciu monograficznym*, red. A. Uchman, Husów 2010, s. 225; H. Borcz, *Parafia Markowa w okresie staropolskim i do schyłku XIX stulecia*, w: *Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury. Materiały z Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej z okazji XX-lecia Towarzystwa Przyjaciół Markowej w dniach 22-23 maja 1999 roku*, red. W. Blajer, J. Tejchman, Markowa 2005, s. 110-111, 132-133; J. Makara, *Dzieje parafii jaro-*

Organiści (z łac. *organarius*) w okresie staropolskim byli, jak na owe czasy, ludźmi dość dobrze wykształconymi. Należy zgodzić się ze słowami Henryka Borcza, który uważał, że „(...) kantorzy i organiści oprócz przygotowania muzycznego z reguły byli biegli w sztuce czytania i pisania, i z tej racji odgrywali ważną rolę w społecznościach, w których działali (...) i z tego też względu zaliczali się oni niewątpliwie do ówczesnej elity społecznej”⁹. Umiejętność czytania i pisania pozwalała organistom na czynne uczestniczenie w obradach sądów wójtowsko-lawnicznych. W Husowie w XVIII wieku funkcję pisarza sądowego (łac. *scriba*) przez blisko 20 lat pełnił niejaki Wojciech Kontecki¹⁰, a w niedalekiej Markowej w drugiej połowie XVII stulecia urząd ten piastował Wojciech Piwecki, będący na dodatek w tej parafii także nauczycielem¹¹.

Wizytacje kanoniczne diecezji przemyskiej, które połowie XVIII wieku przeprowadził bp W.H. Sierakowski, cechowały się w wielu kwestiach wyjątkową szczegółowością. Niestety rzadko organiści bywali w nich odnotowywani z imienia i nazwiska. Według akt w Dydni urząd ten piastował Izidor Kawalerski¹², w Haczowie, Klimkówce i Targowiskach odpowiednio: Michał Niczowski (Nyczowski), Stanisław Maszyński i Marcin Dąbski¹³, w Żołyni – Antoni Guskowski¹⁴, w Medyce – Grzegorz Bzowski¹⁵, a w Lubeni i Tyczynie – Józef Rępański i Stanisław Barwiński¹⁶.

W bardzo wielu przypadkach biegłość w czytaniu i pisaniu czyniła z organistów nauczycieli parafialnych. Mało tego. Niekiedy w źródłach organistę utożsamiano wręcz z nauczycielem¹⁷. Na przykład w Strzałkowicach (filia parafii Nowy Sambor) wizytator zapisał pełnioną przez niego funkcję jako „rector scholae alias organario”, a w Korczynie – „organarius qui simul est et baccalaureus”¹⁸. Na dodatek również

ślawskiej. Odbitka z czasopisma „Jarosławskie Wiadomości Parafjalne”, Jarosław 1936, s. 160-162, 507; S. Tymosz, *Recepcja reformy trydeńskiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2002, s. 337-339; T. Wojciechowski, *Polana – wieś bieszczadzka. Dzieje cywilne i kościelne*, Polana 2009, s. 272-274.

⁹ Borcz, *Parafia Markowa*, s. 132.

¹⁰ *Księga Sądu Lawniczego wsi Husów (1625-1870)*, red. J. Bar, A. Kisała, E. Szal, T. Wrona, Husów 2008, nr 131, s. 58 (1743), nr 164, s. 80 (1759).

¹¹ J. Półćwiartek, *Wieś Markowa w okresie systemu pańszczyźnianego*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półćwiartek, Rzeszów 1993, s. 36, 53.

¹² Archiwum Archidiecezji Przemyskiej (dalej: AAPrz), sygn. 175, *Acta visitationis decanatus Brzozoviensis... 1745*, s. 355.

¹³ Tamże, sygn. 171, *Status et visitatio ecclesiarum decanatus Crosnensis... 1745*, k. 107 (Haczów), k. 120 (Targowiska), k. 166 (Klimkówka).

¹⁴ Tamże, sygn. 73, *Acta causarum curiae episcopalis Premisliensis... 1742-1750*, k. 329v.

¹⁵ Tamże, sygn. 178, *Acta visitationis decanatus Moscicensis... 1753*, k. 52.

¹⁶ Tamże, sygn. 174, *Acta visitationis decanatus Ressoiviensis... 1745*, k. 64 (Tyczyn), k. 126 (Lubenia).

¹⁷ Por. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169.

¹⁸ Cyt. za: AAPrz, sygn. 164, *Acta visitationis decanatus Samboriensis... 1744*, k. 227 (Strzałkowice); sygn. 171, k. 83v (Korczyna). Zob. też: tamże, sygn. 167, *Status et acta visitationis ecclesiarum decanatus Jaroslaviensis... 1744*, k. 115v (Markowa); sygn. 170, *Status et visitatio eccle-*

ich mieszkania służyły często do prowadzenia zajęć dydaktycznych¹⁹. Mimo to dokumenty z obydwu wizytacji bp. W.H. Sierakowskiego wymieniają zaledwie 12 organistów-nauczycieli²⁰. Jeśli chodzi zaś o organistów z kolejnych 19 parafii, to nie można, z różnych przyczyn, mieć całkowitej pewności, czy taka nauka była przez nich prowadzona²¹.

Na uposażenie organistów składało się wiele elementów. Najważniejszymi z nich były nieruchomości w postaci gruntów i budynków oraz pensje wypłacane w pieniądzu przez wódatarzy parafialnych. Pozostałe miały formę akcydensów oraz petyt. Na dalszych pozycjach znajdowały się naturalia i inne dodatkowe dochody.

Nieruchomości: grunty – ogrody i sady

Na organistowskie grunty składały się przede wszystkim pola orne, łąki, ogrody i sady. W parafialnym krajobrazie zdecydowanie dominowały te ostatnie komponenty i to one, według źródeł, stanowiły najczęstsze uposażenie tych pomocników plebańskich²². Na marginesie trzeba powiedzieć, że ogrody i sady, z powodu ich podobnego charakteru, często sprowadzano do jednej nazwy. Z tej to przyczyny określał tych w terminologii wizytacyjnej używano niekiedy zamiennie. „Ogród, czyli sad” zanotowano na przykład w Grodzisku²³.

Grunty te cechowały się zróżnicowanym arealem. Organiści z Grabownicy i Klimkówki dysponowali aż czterdziestozagonowymi ogrodami²⁴. Kilkunastu

siarum decanatus Tarnogrodensis... 1744, k. 117 (Lubaczów); sygn. 171, k. 107 (Haczów), k. 136v (Iwonicz), k. 197v (Jasionka); sygn. 172, *Acta visitationis decanatus Sanocensis... 1745*, k. 156v (Zarszyn); sygn. 173, *Acta visitationis decanatus Denoviensis... 1745*, k. 84 (Harta), k. 95 (Futoma). Ponadto: J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 53-56; H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość”, 46 (1976) s. 163-164, 170; S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.*, Lwów 1912, s. 11-19; J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomierskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 52-53; S.K. Oleczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978, s. 101-102; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 166-171.

¹⁹ W wielu przypadkach szkoły w postaci osobnych budynków służyły organistom, oprócz nauczania, także dachem nad głową. Nierzadko pojawiają się również określenia typu „szkółka alias organaria”, „organaria czyli szkoła” czy „szkoła czyli organaria”. Zob. AAPrz, sygn. 175, s. 374 (Domaradz); sygn. 189, *Visitatio decanatus Crosnensis... 1756*, k. 59v60 (Iwonicz), k. 150v (Kombornia). Zasadniczy problem, być może nie do rozstrzygnięcia, polega na rozróżnieniu typowych szkół od pomieszczeń organistów.

²⁰ W Brzozowie, Futomie, Haczowie, Harcie, Iwoniczu, Jasionce, Komborni, Korczynnie, Lubaczowie, Markowej, Strzałkowicach (filia parafii Nowy Sambor) i Zarszynie.

²¹ W Bachórcu, Besku, Domaradzu, Hyżnem, Izdebkach, Jasionicy, Jaworniku, Klimkówce, Lubeni, Miejscu Piastowym, Nowosielcach, Nozdrzcu, Odrzykoniu, Przysietnicy, Rogach, Targowiskach, Trześniowie (filia parafii Jasionów), Wrocance i Zabierzowie.

²² Tak samo wyglądało to w diecezji włocławskiej, zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 390-395, 400.

²³ AAPrz, sygn. 169, *Status et visitatio ecclesiarum decanatus Leżajscensis... 1744*, s. 140.

²⁴ Tamże, sygn. 171, k. 171v (Klimkówka); sygn. 175, s. 176-177 (Grabownica); Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka (dalej: LNB), fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu

innych posiadało 10-20 zagonów (np. w Ostrowie)²⁵. Z kolei u pozostałych zauważono jedynie niewielkie, kilkuzagonowe lub kilkugrządkowe nadania (np. w Dylągowej)²⁶. W wielu sytuacjach dokumenty wizytacji ograniczają się tylko do lakonicznego stwierdzenia, że grunty te były małe lub niewielkie²⁷. Najdokładniej wymierzono powierzchnię ogrodu w Potoku (Kulińska Wola) w dekanacie Tarnogród. Spisujący protokół zanotował tam, że miał on wymiar połowy stajania na 5 zagonów²⁸.

Część z tych nadziałów wchodziło w przeszłości w skład szerszej własności plebańskiej. Jednak z biegiem czasu rządcy parafialni, chcący nieco doposażyć swoich pomocników, wydzielali z własnej ziemi kawałki gruntów, które ci zagospodarowywali potem według własnych potrzeb. Dowodem na to są chociażby dwa ogrodzone ogrody umiejscowione w łanie plebańskim w Dydni, ogród wyłączony z niwy plebańskiej w Grabownicy czy też części parcel oddzielonych w ten sam sposób w Krzemienicy, Hoczwi i Mrzygłodzie²⁹. Nie tylko duchowni zarządzający parafią okazywali się dobroczyńcami organistów. W Sanoku jakiś bliżej nieokreślony ogród został подарowany ministrowi przez tamtejszy magistrat, w Wysokiej przez gromadę wiejską, a w Lesku przez nieznaną fundację³⁰. Interesujący jest również fakt, że z ogrodu przekazanego przez plebana z Pnikuta organista odrabiał jeden dzień pańszczyzny, stając się niejako natenczas chłopem pańszczyźnianym³¹.

Incydentalnie tego typu nieruchomości stawały się przedmiotem pewnych nieporozumień. Do takiego doszło w Ostrowie, gdzie ogród należący do organisty bezprawnie zasiewał jego pracodawca. Z tego też powodu wynikł pomiędzy nimi spór, który na korzyść organisty rozstrzygnął sam bp W.H. Sierakowski³². Do zasiewania ogrodu organisty przez duszpasterza doszło też w Porażu. Niestety nieznaną są szczegóły tej sprawy³³.

Przydatność ogrodów i sadów dla organistów nie budzi żadnych wątpliwości, gdyż nawet niewielkie z nich dostarczały na stół ich właścicieli warzywa, jarzyny i owoce. Biorąc pod uwagę, że najczęściej występującym w gospodarstwach plebańskich warzywem była kapusta, można chyba zaryzykować tezę, że to właśnie jej uprawa stanowiła największy procent względem pozostałych³⁴. Jeśli zaś chodzi o owoce, to popularnością cieszyły się z pewnością śliwki. Z drzew owocowych

Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4918/II, *Villa Grabownica haereditaria gen. Górskich visitata die 5 Junii A.D. 1745*, k. 4v-5.

²⁵ AAPrz, sygn. 167, k. 142v.

²⁶ Tamże, sygn. 173, k. 39v.

²⁷ Zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 396.

²⁸ AAPrz, sygn. 170, k. 23v. Zob. też M. Kowalski, *Uposażenie parafii w rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej w XVIII wieku*, rozprawa doktorska, Archiwum UMCS, Lublin 2017, s. 97 [mps].

²⁹ AAPrz, sygn. 169, k. 66 (Krzemienica); sygn. 172, k. 105, 113 (Hoczew), k. 186v-187, 189 (Mrzygłód); sygn. 175, s. 166 (Grabownica), s. 355-356, 364 (Dydnia).

³⁰ Tamże, sygn. 172, k. 13 (Sanok), k. 46 (Lesko); sygn. 174, k. 105v (Wysoka).

³¹ Tamże, sygn. 165, *Acta visitationis decanatus Moscicensis... 1743-1744*, k. 26, 32.

³² Tamże, sygn. 182, *Visitatio et status ecclesiarum in decanatu Jaroslaviensis... 1755*, k. 105v, 108.

³³ Tamże, sygn. 172, k. 95, 99.

³⁴ Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 133.

to właśnie śliwy najczęściej wymieniano na kartach akt wizytacyjnych. O jabłoni wspomniano m.in. w Starym Samborze, zapisując, że „(...) przy tej organarii [znajduje się] ogródek mały ogrodzony chrustem, [a] w nim jabłonkowe drzewo małe”³⁵. Pozostałe wzmianki o drzewach owocowych ograniczają się do określenia „drzewa urodzajne”. Czasami drzew tych rosło całkiem sporo. W Piotraszówce i Świlczy doliczono się ich ok. 40, a w Haczowie kilkudziesięciu³⁶.

Ogrody czy też sady służyły nie tylko uprawie wyżej opisanych roślin. Grunty te były także przeznaczone pod zasiew różnych zbóż. Nie ma wprawdzie w aktach wizytacyjnych licznych wzmianek na ten temat, niemniej wydaje się, że czyniono tak dość często. Robił tak organista z Łowiec, który w swoim piętnastomorgowym ogrodzie, prócz jarzyn, uprawiał również zboże³⁷. Prawdopodobnie chodziło tutaj o owies lub żyto, gdyż o tych dwóch gatunkach zbóż źródła kościelne informują najczęściej. Pośrednio o zasiewaniu ogrodów mogą świadczyć też stojące na gruntach należących do organistów stodoły, w których wyodrębniano przegrody do przechowywania ziarna, czyli tzw. sąsiki.

Nieruchomości: grunty – grunty orne

O wiele rzadziej organiści dysponowali gruntami *stricte* ornymi³⁸. Takie majątki zauważono jedynie przy 26 osobach i podobnie jak w przypadku ogrodów i sadów ich powierzchnia była zróżnicowana. W Jaćmierzu organista posiadał ćwierć roli i 2 morgi ziemi³⁹. Niemal identyczny areal był w rękach ministrów z Bachórcza, Jawornika i Leszczawy⁴⁰. Połową tych pól (półćwiercią) cieszyli się pomocnicy plebańscy z Dynowa i Winnik⁴¹. Na szczególną uwagę zasługuje ta ostatnia miejscowość. Nadanie roli organiście nastąpiło tam już w roku 1729 na mocy testamentu Franciszka Nahujowskiego, mimo że formalnie parafia powstała dopiero w 1747 roku⁴².

Różnej wielkości dobra dzierżyli organiści w innych parafiach: w Mrzygłodzie (6 zagonów), Medyce (2 zagony) i Dublanach (ósma część pola)⁴³. W Przysietnicy tamtejsi chłopci podarowali organiście 7 stajañ pola, a w Dydni, po uporządkowaniu tamtejszych spraw przez bp. W.H. Sierakowskiego, organista otrzymał 3 nowe części ról usytuowanych w 2 nowych lokalizacjach⁴⁴. O kawałkach gruntów

³⁵ AAPrz, sygn. 164, k. 44.

³⁶ Tamże, sygn. 172, k. 113 (Haczów); sygn. 174, k. 138v (Piotraszówka), k. 150 (Świlcza).

³⁷ Tamże, sygn. 166, *Acta visitationis decanatus Pruchnicensis... 1744*, k. 208, 212v.

³⁸ Zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 390-395.

³⁹ AAPrz, sygn. 175, s. 117-118, 120.

⁴⁰ Tamże, sygn. 158, *Iura praecipua et principaliora ecclesiarum parochialium decanatus Mosticensis et Leżajscensis... in visitatione generali... a. D. 1721*, s. 1839 (Leszczawa); sygn. 173, k. 20, 21v (Bachórzec), 100-100v (Jawornik).

⁴¹ Tamże, sygn. 164, k. 90v, 92v (Winniki); sygn. 173, k. 5v (Dynów).

⁴² Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 41-44.

⁴³ AAPrz, sygn. 164, k. 205 (Dublany); sygn. 172, k. 186v-187 (Mrzygłód); sygn. 178, k. 50 (Medyka).

⁴⁴ Tamże, sygn. 175, s. 305 (Przysietnica); sygn. 187, *Visitatio decanatus Brzozoviensis... 1756*, k. 27v (Dydnia).

o bliżej nieokreślonej powierzchni wizytacje wspominają w Dubiecku, Siennowie, Rudołowicach i Rychcicach⁴⁵.

W przeciwieństwie do omówionych już ogrodów i sadów, gruntów ornych nie wyłączano zbyt chętnie z ziemi plebańskiej. Wyjaśnienie leży, jak się wydaje, w szczupłości majątku plebańskiego (parafialnego). Zjawisko to mogło nie dotyczyć jednak bogatszych probostw. W Starej Soli to prebendarz ks. Sebastian Majerski ufundował organiście nieznanne stajania ról, w zamian za jego czynny udział w różnych nabożeństwach⁴⁶. Częściej jednak to szlachta zabezpieczała byt organistów, oddając im w ręce trochę własnego, niemałego przecież gruntu. I tak też było w Radochońcach, gdzie kawałek pola odstąpili ministrowi właściciele tamtejszego dworu⁴⁷. W Przybyszówce za ćwierć roli organista zobowiązany został do śpiewania, zapewne za dusze fundatorów, pieśni nabożnych, a w Husowie darowizna nieznanego bliżej Ulenieckiego zapewniała dławidudzie – jak w języku staropolskim określano niekiedy organistę – jakieś pole⁴⁸. Interesująco wyglądała również sprawa własności gruntu w Iwoniczu. Zaraz na początku XVII stulecia podkomorzy koronny Andrzej Bobola⁴⁹ ofiarował tutejszemu pomocnikowi plebańskiemu siedmiopretową rolę. Przeszło 100 lat później kolejny dziedzic Iwonicza, którym był wojewoda wołyński Jan Franciszek Stadnicki⁵⁰, bezprawnie zagarnął ten grunt. Do czasów przeprowadzonej w latach 40. XVIII wieku wizytacji bp. W.H. Sierakowskiemu pozostało to niezmienione⁵¹.

Posiadanie gruntów wiązało się niekiedy z innymi jeszcze problemami. W kłopoty w związku z użyczeniem użytkowanej przez siebie ziemi popadł organista w Bachórcu. Wcześniej umówił się on z plebanem tejże parafii, że odstąpi mu swoją rolę w zamian za 76 złp⁵² tytułem rocznej dzierżawy. I chociaż początkowo wszystko przebiegało po jego myśli, akta wizytacji parafii sporządzone w roku 1745 jednoznacznie stwierdzają, że zasądzonej sumy duchowny od lat nie płacił, mimo że nadal regularnie zasiewał odnajmowane pole⁵³. Także kłęski żywiołowe i przeciwności losu budziły poważne zaniepokojenie wśród ministrów. Na przykład w Przeworsku i Krościenku ogrody i sady sąsiadowały z pobliskimi rzekami, toteż

⁴⁵ Tamże, sygn. 164, k. 192 (Rychce); sygn. 167, k. 4v (Rudołowice), k. 28 (Siennów); sygn. 173, k. 27v (Dubiecko).

⁴⁶ Tamże, sygn. 164, k. 3v, 11v. Sebastian Majerski – prebendarz św. Trójcy w Starej Soli, zob. M. Kociubiński, *Księga diecezji przemyskiej do roku 1772*, t. I: *Biogramy*, cz. 2: *M-Z*, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, Jarosław-Przemyśl 1989, s. 387 [mps].

⁴⁷ AAPrz, sygn. 178, k. 15.

⁴⁸ Tamże, sygn. 167, k. 83v (Husów); sygn. 174, k. 153v (Przybyszówka).

⁴⁹ Andrzej Bobola – podkomorzy koronny (1607-1616), zob. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. X: *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, nr 704, s. 117.

⁵⁰ Jan Franciszek Stadnicki – wojewoda wołyński (1697-1713), zob. *Urzednicy*, t. III: *Ziemie ruskie*, z. 5: *Urzednicy wołyńscy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007, nr 776, s. 153.

⁵¹ AAPrz, sygn. 171, k. 136v.

⁵² 1 złoty polski = 1 floren = 30 groszy.

⁵³ AAPrz, sygn. 173, k. 20.

wzbierająca od czasu do czasu woda często niszczyła plony i podmywała korzenie drzew⁵⁴. Z nieznanых powodów spustoszeniu uległ też sad (ogród) organisty w Stubnie⁵⁵. Z kolei tajemnicą pozostaje, dlaczego organista z Dynowa, władający ósmą częścią roli, zupełnie z tej ziemi nie korzystał, ograniczając w ten sposób swoje i tak niewielkie dochody⁵⁶.

Nieruchomości: grunty – łąki i sadzawki

Do uposażenia organistów zaliczano też łąki i sadzawki. Nie przyczyniały się one jednak w jakiś istotny sposób do zwiększania dochodów tych osób. Ich znikome znaczenie poświadczono zresztą w samych źródłach. Nieliczne informacje na temat tych dóbr należy tłumaczyć tym, że niezwykle rzadko pojawiały się one w rękach organistów⁵⁷. Z obszaru diecezji przemyskiej w połowie XVIII wieku udokumentowano zaledwie trzy takie wzmianki. Łakami dysponowali organiści z Bliznego, Dubiecka i Beska. Nieco więcej danych o wydajności takiego gruntu zamieszczono jedynie odnośnie do tej ostatniej parafii. Jak zaznaczono w aktach wizytacji z roku 1745, zwożono z tej łąki 2 wozy siana (*currus faena*)⁵⁸. O powierzchni tych ziem też praktycznie nic nie wiadomo. W Bliznem napisano o niej, że była mała, a w Dubiecku określono ją jako niewielką⁵⁹. Rolę łąki, jak się zdaje, pełnił jeden z ogrodów we wspomnianej już parafii w Dydni. Świadczy o tym pewna ciekawa zapiska informująca o tym, że organista „habet ab antiquo in laneo plebanali hortos duos, unum pro oleribus, alterum pro faenificiis”⁶⁰.

Wiadomości o organistach nie obejmują dzierzonych przez nich pastwisk. Można to wyjaśnić brakiem przez nich dostatecznie dużego i liczego inwentarza zwierzęcego. Z tego powodu osobne pastwiska nie były im zwyczajnie potrzebne. Jeżeli już takie zwierzęta posiadali, to z pewnością – tak jak we Wrocance – korzystali oni z prawa do wolnego wypasu na wygonach dworskich lub gromadzkich („libertatem pellendi pecus ad pascua communitatis”)⁶¹.

Sadzawki, czyli nieduże oczka wodne służyły głównie za wodopój dla domowego drobiu, a większe z nich – do hodowli ryb⁶². Informacje o organistowskiej sadzawce zanotowano tylko raz, a mianowicie: w Gniewczynie. Nie przedstawiała ona większej wartości, ponieważ była „błotem zalazła i zarosła”⁶³.

⁵⁴ Tamże, sygn. 182, k. 34-34v (Przeworsk); sygn. 189, k. 43 (Krościenko).

⁵⁵ Tamże, sygn. 178, k. 61v.

⁵⁶ Tamże, sygn. 173, k. 5v.

⁵⁷ Zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 392-393.

⁵⁸ Stosowano jeszcze drugą, większą miarę zwózki siana. Określano ją łacińskim terminem *aservus faenus* lub *aservus magna faenus*, czyli sterta siana lub stóg siana, zob. Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 137.

⁵⁹ AAPrz, sygn. 173, k. 27v (Dubiecko); sygn. 175, s. 257 (Blizne).

⁶⁰ Tamże, sygn. 175, s. 355.

⁶¹ Tamże, sygn. 171, k. 182v.

⁶² Zob. Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 140-141.

⁶³ AAPrz, sygn. 167, k. 195.

Nieruchomości: budynki – budynki mieszkalne

Na majątki organistów składały się, prócz ziemi, także zabudowania mieszkalne. Były to zwykle, drewniane, chłopskie chałupy, podzielone wewnątrz na różne części. Zazwyczaj znajdowała się w nich większa lub mniejsza sień z odchodzącymi od niej drzwiami do pozostałych pomieszczeń, tj. jednej lub kilku izb, czasami do alkierzy (małych pokoiów służących najczęściej do spania), piekarni i różnorodnych komór. Nieobcy był też widok domowych chlewików, obórek i stajenek.

Słusznym założeniem jest, że obiekty te stanowiły część uposażenia organistów⁶⁴. Jednak po wnikliwym przeanalizowaniu zawartości protokołów wizytacyjnych pod kątem użyteczności tych budynków można dojść do wniosku, że w połowie XVIII stulecia przydatność ich i funkcjonalność pozostawiała wiele do życzenia. Zauważył to już Tomasz Nowicki badający parafie diecezji wrocławskiej⁶⁵. W diecezji przemyskiej na 118 organarii wymienianych podczas pierwszej wizytacji bp. W.H. Sierakowskiego aż 62 budynki (52%) można by określić, ze względu na stan ich zachowania, jako co najmniej średni, złe, a w wielu przypadkach nawet jako bardzo złe. Warto zaznaczyć, że nawet w tych nadających się do użytku domach wizytatorzy notowali pewne uchybienia, nakazując przy tym ich bezzwłoczną naprawę. Ilustracją tego jest też ogromna liczba negatywnych słów określających stan techniczny tych nieruchomości. Wyrazów: „zły”, „spróchniały”, „zgniły”, „spleśniały”, „potłuczony”, „nadbutwiały”, „dziurawy”, „wałący się”, „ruina”, a także „reparacja” i „potrzebować” w obydwu wizytacjach doliczono się blisko 300 i dotyczyło to aż 89 placówek duszpasterskich⁶⁶. Najgorszy widok, jaki zastali wizytatorzy, wyłaniał się chyba w Humniskach w 1743 roku, gdzie połowa chałupy była „z gruntu zła, w podwalinach miejscem zgniła, a w środku w ścianach zła i spróchniała”, a znajdującą się w niej piekarnię określono jako „starą w ścianach, wałącą się, popodpieraną i bez podłogi”⁶⁷. Niemal identycznie ukazano w protokole wizytacyjnym w tym samym roku dom organisty w Dublanach, który „w ziemię znacznie wlaźł i tak w ścianach jako i dachu zły”⁶⁸. Nie lepiej wyglądał ten przedstawiał się również w pomieszkaniu w Kosinie (o „ścianach spróchniałego, zgniłego i wałącego się w dachu”⁶⁹). W Sarzynie wprost powiedziano: „słowem wszystko [tam] reparacji w całości potrzebuje”⁷⁰.

Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja podczas drugiej wizytacji (tzw. sprawdzającej) przeprowadzonej przez bp. W.H. Sierakowskiego w połowie lat 50. XVIII wieku. Skrótowych opisów domów organistów znajduje się tam już tylko 99. Istotne

⁶⁴ Zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 402.

⁶⁵ Zob. tamże, s. 407-411.

⁶⁶ Do czasu objęcia biskupstwa przez W.H. Sierakowskiego na obszarze diecezji przemyskiej funkcjonowało 158 parafii (bez filii). Za rządów tego znamienitego ordynariusza (1742-1760) powstało 15 nowych placówek duszpasterskich, a w kolejnych 12 latach, czyli do pierwszego rozbioru Polski, jeszcze dwie. W sumie w roku 1772 działało 175 parafii (bez filii). Zob. Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 33, 58.

⁶⁷ AAPrz, sygn. 175, s. 199-200.

⁶⁸ Tamże, sygn. 164, k. 211.

⁶⁹ Tamże, sygn. 169, k. 21.

⁷⁰ Tamże, k. 205v.

jest jednak to, że aż jedna trzecia z nich nie nadawała się już wtedy praktycznie do niczego. Doprowadza to do dwóch wniosków. Po pierwsze, niezbyt gorliwie wcielano w życie dekrety reformacyjne z poprzedniej wizytacji. Dla przykładu w Dobropolu (Majdanie Sieniawskim) w 1744 roku chałupę ministra określono „w dachu złą” oraz „z powałą złą i zgniłą”⁷¹. Niemniej ściany, podwaliny, okna, jak i jej wyposażenie znamionowały stan dobry. Dziesięć lat później pojawiła się informacja, że „ta, która *in antiquo statu* jest opisana, *ad praesens* zwalona jest ze wszystkim”⁷². Nie był to bynajmniej odosobniony przypadek. Tak samo nie wcielono w życie zaleceń biskupich chociażby w Grodzisku, Izdebkach i Komborni⁷³. Szczególny los spotkał dom organisty w Krasnem. W początkach września 1755 roku, kiedy to bp W.H. Sierakowski zawitał po raz wtóry do tej parafii, zobaczył, że po organarii „z drzewa w węgły wybudowanej”, która „w ścianach spróchniała, stara, zła”⁷⁴ pozostał „tylko plac jej”⁷⁵. Po drugie, wydaje się, że właściciele-organisci sami niespecjalnie dbali o swoje domostwa. Chyba tym należy tłumaczyć fakt, że w dosyć krótkim czasie w miarę dobrze prosperujące budynki przestaczały się w kompletne ruiny. To stało się m.in. z mieszkaniem organisty w Wołkowie, które w ciągu 10 lat „zważyło się”⁷⁶. Taki los spotkał również chałupy organistów w Bachórcu, Jasionce, Manasterzu, Ostrowie, Potoku, Sieteszy czy też królewskim Stryju⁷⁷. Dom w Medyni zapewne również w wyniku zaniedbania nadawał się wyłącznie „prędkiemu zwaleniu”, a w Miejscu (Piastowym) – „zwaleniu i spaleniu”⁷⁸.

W jakimś stopniu usprawiedliwieniem organistów, jeśli chodzi o nie najlepszy stan ich domostw, jest fakt użycia do ich budowy drewna, materiału mało odpornego na warunki atmosferyczne, zwłaszcza na wilgoć. Nie można również zapominać o szkodnikach (np. kornikach) niszczących niezabezpieczony budulec. I rzeczywiście, jeśli weźmie się pod uwagę, że w tamtym czasie z reguły nie impregnowano drewna (a nie czyniono tego zwłaszcza w małych, wiejskich parafiach), to stan wykonanych z niego budynków z roku na rok stawał się coraz gorszy. Nie przez przypadek w Markowej zaznaczono, że ściany w organistowce były „od robaka mocno nadpsuwane”⁷⁹.

Zdarzały się również sytuacje odwrotne. Wizytatorzy bez wątpienia cieszyli się z odbudowanych i zadbanych zabudowań. Wszystko, rzecz jasna, zależało od samych ministrów, ale najwięcej od rządców parafialnych. We wspomnianych

⁷¹ Tamże, sygn. 170, k. 75.

⁷² Tamże, sygn. 179, *Acta visitationis decanatus Tarnogrodensis... 1753*, k. 76v.

⁷³ Tamże, sygn. 180, *Visitatio et status ecclesiarum in decanatu Leżajscensis... 1754*, k. 30 (Grodzisko); sygn. 185, *Visitatio ecclesiarum decanatus Denoviensis... 1755*, k. 98v, 100v (Izdebki); sygn. 189, k. 147, 150v (Kombornia).

⁷⁴ Tamże, sygn. 174, k. 88v.

⁷⁵ Tamże, sygn. 181, *Acta visitationis decanatus Rzeszoviensis... 1754*, k. 103.

⁷⁶ Tamże, sygn. 186, *Acta visitationis decanatus Sanocensis... 1755*, k. 77.

⁷⁷ Tamże, sygn. 176, *Acta visitationis decanatus Samboriensis... 1753*, k. 49v, 50v (Stryj); sygn. 179, k. 134 (Potok); sygn. 182, k. 63v, 64–64v (Manasterz), k. 99v (Ostrów), k. 105v, 108 (Sietesz); sygn. 185, k. 61v, 63 (Bachórzec); sygn. 189, k. 95v–96 (Jasionka).

⁷⁸ Tamże, sygn. 180, k. 97 (Medynia), sygn. 189, k. 121v (Miejsce Piastowe).

⁷⁹ Tamże, sygn. 182, k. 113–113v.

Humniskach, w miejscu zrujnowanej organarii, nowy budynek własnym sumptem wystawił tamtejszy pleban ks. Jan Wiszniowski, kanonik płocki⁸⁰. Dekret reformacyjny potraktował poważnie również pleban z Przybyszówki, który rozebrał stary, zbutwiały dom i wznosił na tym samym placu nowy⁸¹. Ciekawie rzecz miała się w Nienadówce. Duchowny rozebrał wprawdzie podniszczony z upływem czasu budynek, ale do budowy nowego obiektu użył budulca z poprzedniego. Problem polegał na tym, że drewniane elementy konstrukcyjne nosiły niestety oznaki częściowego zbutwienia⁸². Na koszt plebanów wzniesiono także organistówki w Bliznem, Gniewczynie, Golcowej i Lubeni⁸³. Nieszablonowo taką chałupę stawiano w Wysokiej, gdzie częściowołożył na nią pleban, a częściowo sami parafianie („partim communitatis villae alias parochianorum”)⁸⁴. Warto wspomnieć też o czynnościach kanonika kamienieckiego ks. Józefa Krzysztofa Krzyżanowskiego, plebana w Nowosielcach⁸⁵. Otóż zdemontował on dotychczasowy dom swojego pomocnika, lecz – jak podano w protokole z wizytacji – „o inszej postawieniu myśli i już za 54 złp chałupę na to u chłopa kupił”⁸⁶. Czy cała sprawa została z powodzeniem doprowadzona do końca – nie wiadomo.

Również sami organiści w większym lub mniejszym stopniu rewitalizowali swoje domy. Najpoważniejsze prace przeprowadzili oni w Targowiskach („reperitur et conservatur”)⁸⁷ oraz Zaczerniu. W tej drugiej miejscowości minister za własne pieniądze wystawił sobie rezydencję w granicach dawnej szkoły⁸⁸. W Haczowie z kolei zaczęła „piwnicę dla wygody swojej (...) znacznie *in parte* murować”, a ponadto zainstalował nowy piec w jednej z izb użytkowanej chałupy⁸⁹.

W odbudowywaniu domów pomagały z różnym skutkiem także gromady wiejskie. We wspomnianym Haczowie „z powinności gromadzkiej [dach] od dwóch lat we trzech częściach nowy jest dany”, mimo że czwarta jego część potrzebowała jeszcze dokończenia⁹⁰. Również w Jasionce wierni mieli zadbać o pomieszkowanie swojego organisty-nauczyciela („per communitatem eiusdem villae Jasionka indiget uti ad hac obligatam”)⁹¹. Ten sam obowiązek spadał na mieszczan krośnieńskich. Tam konieczne było postawienie zupełnie nowego domu, dotychczasowej bowiem

⁸⁰ Tamże, sygn. 187, k. 52v. Jan Wiszniowski – pleban w Humniskach (1747-1764), zob. Kociubiński, *Księża*, t. I, cz. 2, s. 755.

⁸¹ AAPrz, sygn. 181, k. 27.

⁸² Tamże, sygn. 180, k. 104.

⁸³ Tamże, sygn. 167, k. 195 (Gniewczyna); sygn. 175, s. 257 (Blizne), s. 326 (Golcowa); sygn. 181, k. 156v, 160v (Lubenia).

⁸⁴ Tamże, sygn. 181, k. 88v.

⁸⁵ Józef Krzysztof Krzyżanowski – pleban w Nowosielcach (1745-1763), zob. M. Kociubiński, *Księża diecezji przemyskiej do roku 1772*, t. I: *Biogramy*, cz. 1: *A-L*, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu, Jarosław-Przemysł 1989, s. 326 [mps].

⁸⁶ AAPrz, sygn. 180, k. 53v.

⁸⁷ Tamże, sygn. 189, k. 51.

⁸⁸ Tamże, sygn. 174, k. 185.

⁸⁹ Tamże, sygn. 189, k. 36-36v.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, k. 95v-96.

organarii zagrażał... upadek muru miejskiego⁹². Inaczej postąpiono w nieco odległym Iwoniczu, gdzie zwieziono wprawdzie drewno i rozpoczęto nawet pierwsze prace, ale z nieznanых powodów parafianie zaniechali dalszych robót⁹³.

Okazuje się, że nie wszyscy organiści posiadali własny dach nad głową. W Krzemienicy mieszkanie pomocnika plebańskiego strawił ogień, przy okazji niszcząc również kościół, prebendę oraz szpital. Oprócz organarii wszystkie zostały wkrótce odbudowane⁹⁴. Ten sam los spotkał dom sługi kościelnego w królewskim Lubaczowie, zrównany z ziemią w 1743 roku w wyniku pożaru. Pomimo szybkiego i częściowego wzniesienia chałupy na nowo, nie wprowadził się do niej organista, lecz wikariusz⁹⁵. W Starym Samborze w organistowce zamieszkała familia rządcy parafialnego⁹⁶. Pożar stał się również źródłem nieszczęścia dla organisty w Lubatowej, któremu z pomocą przyszli mieszkańcy wsi z plebanem na czele i odbudowali jego lokum⁹⁷. Spaleniu uległa też organaria w Łonowicach. Zdaje się, że tam zawiniли sami organiści, gdyż wizytacja z 1776 roku nadmienia, iż „organistowka niedaleko od kościoła przez nieostrożność organistów [została] podpalona”, ale podobnie jak w Lubatowej rządcą parafialny dość szybko wznosił nowy budynek⁹⁸. Trudno wyrokować, gdzie wspomniani organiści znaleźli schronienie. Być może, tak jak w Nowotańcu, przygarnęli ich do siebie parafianie⁹⁹.

Nierzadko, pozbawieni lokum, znajdowali sobie miejsce w izbach szpitalnych. Jeden z nich egzystował obok biedaków w Łące¹⁰⁰, a drugi „dla lepszej wygody swojej” przebywał wśród ubogich w Malawie, ponieważ w jego dotychczasowej chałupie na dłużej zagościł jakiś poddany plebański¹⁰¹. Kolejny, z bogatej prepozytury w Lesku w roku 1745, wynajmował za niewielkie pieniądze część szpitala. Równy 10 lat później usadowił się on już w „swoim własnym domostwie na mieście”¹⁰². W zlokalizowaniu tego budynku pomocny okazał się inwentarz miasta sporządzony w roku 1769. Napisano w nim, że na ulicy Krakowskiej „(...) na placu pustym szpitalnym przedtem mieszkał organista, z którego do szpitala co rok po 3 złp dawał, [ale] teraz toż domostwo upadło”¹⁰³. Tak czy inaczej, minister ten przez ponad 20 lat był, w jakiś sposób, zależny od leskiego przytułku.

⁹² Tamże, k. 19.

⁹³ Tamże, k. 59v-60.

⁹⁴ Tamże, sygn. 180, k. 84, 85v, 90v, 91v.

⁹⁵ Tamże, sygn. 170, k. 130.

⁹⁶ Tamże, sygn. 164, k. 43v-44, 45. Terminem „familia” określano czeladź plebańską, składającą się m.in. z parobków, dziewczek, pastuchów, owczarzy, skotarzy, mielcarzy, stróżów i gajowych, zob. Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 179.

⁹⁷ AAPrz, sygn. 189, k. 87v.

⁹⁸ LNB, fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4844/II, *Status ecclesiae et beneficij in Łonowice sive Łanowice descriptus in visitationibus A.D. 1743 et 1776*, s. 51.

⁹⁹ AAPrz, sygn. 172, k. 128

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 174, k. 175v.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 181, k. 111v-112.

¹⁰² Tamże, sygn. 172, k. 60; sygn. 186, k. 103.

¹⁰³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespól 158, Archiwum zamku leskiego Krasickich, sygn. 14, *Inwentarze dóbr podgórskich liskich na skarb trzymanyh pro anno 1769*, s. 134-135.

Przenosiny nie ominęły organistów ze Staromieścia, Strachociny i Żołyni. Pierwszy z nich z powodu rozbiórki swojego domu przekwaterował się do wikarówki¹⁰⁴, a drugi – tymczasowo do starej plebanii. Temu drugiemu obiecano zresztą nową chałupę, gdyż w starej rezydował jakiś poddany plebański¹⁰⁵. Z kolei stara promotoria na dłuższy czas stała się spokojną przystanią dla organisty z Żołyni¹⁰⁶.

Kończąc wątek budynków mieszkalnych, trzeba jeszcze dodać, że czasami ministrowie ci nie przebywali w nich sami. Organista w Dylągowej dzielił dom z wityrykusem, a w Łańcucie w chatce położonej na cmentarzu jego współlokatorem był dzwonnik¹⁰⁷.

Nieruchomości: budynki – budynki gospodarcze

W obejściach organistów znajdowały się także obiekty przeznaczone wyłącznie do celów gospodarczych. Zaliczano do nich stajnie, stodoły, obory, chlewy, szopy, a także spełniające funkcje spiżarek – piwniczki i gruby.

Ogółem tego rodzaju konstrukcje notujemy w 73 placówkach duszpasterskich, czyli prawie w połowie wszystkich parafii. Najwięcej było stajen, o których źródła wspominają 34 razy. W dalszej kolejności znalazły się chlewy (24), szopy (19), stodoły (15) i obory (2). Spiżarni, piwniczek i grub naliczono w sumie tylko 7.

Jedynie przy niektórych budynkach zaznaczono, do czego one służyły. I tak w gospodarstwach organistów w Haczowie, Klimkówce i Równem stały stajnie „na bydło”¹⁰⁸. Dla zwierząt tych przeznaczono także chlewy w Medenicach, Rokietnicy i Świlczy oraz szopę w Grodzisku¹⁰⁹. Świnie hodowano w chlewie w Klimkówce¹¹⁰. Zboże przetrzymywano w szopach w Kosinie i Myślatyczach oraz w stodole w Haczowie¹¹¹. Podane przykłady mówią o charakterze tych zabudowań, ale nie odpowiadają na dwa podstawowe pytania. Po pierwsze, czy ministrowie faktycznie posiadali żywy inwentarz, a po drugie, jeżeli tak było, to jaką liczbą tych zwierząt dysponowali. Wizytacje niestety o tym nie informują. Można jednak założyć, że organisci zajmowali się zazwyczaj jakąś bliżej nieznaną hodowlą. Argumentem potwierdzającym tę tezę może być przywilej mówiący o prawie organisty z Wrocanki do wolnego wypasu swoich zwierząt na łąkach dworskich¹¹². Jeszcze innym dowodem są występujące w zabudowaniach żłoby i drabiny dla dużej i mniejszej zwierzyny. Wprawdzie tylko w Klimkówce wizytator zaznaczył, że służyły one

¹⁰⁴ AAPrz, sygn. 181, k. 21v.

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 187, k. 59, 60v.

¹⁰⁶ Tamże, sygn. 169, k. 124.

¹⁰⁷ Tamże, sygn. 169, k. 50v (Łańcut); sygn. 173, k. 37 (Dylągowa).

¹⁰⁸ Tamże, sygn. 171, k. 115 (Haczów), k. 171v (Klimkówka), k. 179 (Równe).

¹⁰⁹ Tamże, sygn. 164, k. 174v-175 (Medenice); sygn. 166, k. 186v-187 (Rokietnica); sygn. 169, k. 140 (Grodzisko); sygn. 181, k. 32 (Świlcza).

¹¹⁰ Tamże, sygn. 171, k. 171v.

¹¹¹ Tamże, sygn. 165, k. 22v (Myślatycze); sygn. 169, k. 21 (Kosina); sygn. 171, k. 115 (Haczów).

¹¹² Tamże, sygn. 171, k. 182v.

do karmienia bydła¹¹³, ale trudno sobie wyobrazić, aby w pozostałych 9 obejściach służyły do czegoś innego.

Po wielokroć stajenki, chlewki czy obórki sytuowano w samych chałupach przy izbach, kuchniach i sieniach. Wspólne pomieszkanie zwierząt i ludzi miało duże znaczenie zwłaszcza w zimie, kiedy często zdezelowana stajnia czy chlew nie mogły zagwarantować inwentarzowi żywemu przetrwania ciężkich warunków pogodowych.

Stan techniczny wymienionych budynków, według protokołów pierwszej wizytacji bp. W.H. Sierakowskiego, w przeciwieństwie do lokali mieszkaniowych, nie przedstawiał się najgorzej. Tylko gdzieś tam potrzebowały one pilnych napraw. I tak szopy organistów w Haczowie i Manasterzu wymagały odnowy dachu¹¹⁴, a w Sieteszy – naprawy ścian¹¹⁵. Zgoła odmienny obraz wyłania się natomiast z opisów z drugiej wizytacji. Wśród zdewastowanych domów zaznaczono tam i obiekty gospodarcze. W Czukwi stwierdzono, że „stodółki *ad praesens* nie masz”¹¹⁶, szopa w Grabownicy, „która *in antiquo statu* jest opisana, [była] rozrzucona”¹¹⁷, a 2 chlewy w Nienadówce odmalowano jako „stare i złe”¹¹⁸. Mimo to także w tej wizytacji nie brakowało pozytywnych akcentów. Między innymi w wielokrotnie wzmiankowanym już Haczowie miejscowy organista wystawił swoim sumptem stajenkę¹¹⁹.

Ciekawe elementy w krajobrazie parafialnym stanowiły brogi¹²⁰. Takich komponentów do dyspozycji pomocników plebańskich naliczono osiem. Trudno na podstawie zapisów źródłowych powiedzieć, do czego one w zasadzie organistom służyły. W Futomie, Harcie czy Siennowie miały prawdopodobnie związek z uiszczanymi na rzecz sług kościelnych petytami snopowymi¹²¹, o których będzie tu jeszcze mowa. W Jaćmierzu i Siennowie organiści posiadali nadto role, toteż siłą rzeczy stamtąd mogły ewentualnie pochodzić przechowywane w brogach słoma lub siano¹²². W gospodarstwach organistów nieposiadających ziemi ani petyt, co ciekawe, także pojawiały się brogi. Odwrotna sytuacja występowała u tych, u których odnotowano nadzieje ziemskie – u nich z kolei próżno szukać tych drewnianych konstrukcji.

¹¹³ Tamże, k. 171v.

¹¹⁴ Tamże, k. 115 (Haczów); sygn. 167, k. 79v (Manasterz).

¹¹⁵ Tamże, sygn. 167, k. 136v.

¹¹⁶ Tamże, sygn. 176, k. 102v.

¹¹⁷ Tamże, sygn. 187, k. 57.

¹¹⁸ Tamże, sygn. 180, k. 104.

¹¹⁹ Tamże, sygn. 189, k. 36v.

¹²⁰ Bróg – „daszek słomiany na czterech słupach (...), do podnoszenia i zniżania (...). Bróg, jako budynek, a raczej dach na siano i zboże (...). Oznacza [też] jednak i stertę zboża postawioną bez dachu pod gołym niebem”, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I: *A-D*, Warszawa 1972, s. 208.

¹²¹ AAPrz, sygn. 167, k. 32-32v (Siennów); sygn. 173, k. 97 (Futoma); sygn. 185, k. 34 (Harta); LNB, fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4900/II, *Harta villa haereditatis mgi Domini Joannis de Kozielsko Ogiński capitanei Msciboviensis visitata die 21 mensis Augusti anno 1745*, k. 7.

¹²² AAPrz, sygn. 167, k. 32-32v (Siennów); sygn. 175, s. 134 (Jaćmierz).

Ostatni fragment zabudowań gospodarczych organistów stanowiły piwniczki i gruby. Zapewniały one właścicielom świeżość przechowywanych w nich zbiorów. Oczywiście lepsze w tym zakresie okazywały się piwniczki z osobnymi masywnymi drzwiami, schodkami i całkiem sporą kubaturą. W bardziej prymitywnych od nich grubach, czyli wykopanych w ziemi niewielkich dołach, kładziono świeżo zebrane plony, a następnie zasypywano je niezbyt grubą warstwą ziemi. W zimie podczas większych mrozów narzucano dodatkowo słomę i również przysypywano ziemią¹²³. Takich jam przy domostwach pomocników plebańskich podano tylko siedem w dokumentach z wizytacji bp. W.H. Sierakowskiego.

Wynagrodzenia w pieniądzu: stała pensja

Oprócz nieruchomości, organistom przysługiwały również pewne gratyfikacje pieniężne w postaci stałych pensji, wypłacanych kwartalnie lub corocznie przez plebanów. Uzgadniając szczegółowe warunki pomiędzy rządcą a przyszłym ministrem, spisywano umowę, w której określano wysokość stawki takiego wynagrodzenia. W zamian za pensję organistę zobowiązywano do pewnych prac wykonywanych na obszarze parafii¹²⁴. W połowie XVIII stulecia przychód z tego tytułu był dość zróżnicowany. Najmniej płacił prepozyt w Krośnie, tylko 12 złp, ale tamtejszy organista pobierał z innych źródeł jeszcze ponad 150 złp¹²⁵. Identyczne zyski w wysokości 12 florenów mieli także organiści z Jasionki i Niebieszczy. Różnica pomiędzy nimi a wspomnianym sługą z Krosna polegała na tym, że oprócz tejsze pensji, nie otrzymywali oni już żadnych innych pieniędzy¹²⁶. Nieco więcej, 16 florenów, pobierało 17 innych organistów z diecezji przemyskiej. Najczęściej w aktach wizytacji są należności sięgające 24 i 40 złp. Takie kwoty rachowano odpowiednio w 21 i 24 placówkach duszpasterskich. W sumie taksy w przedziale 16-40 złp naliczono aż w 87 parafiach. Zdarzały się też wyższe kwoty. Pięćdziesiąt florenów uiszczał swojemu pomocnikowi rządcą w Milczycach, a 10 złp więcej otrzymywali organiści w Łowcach, Wojutyczach czy też Łukowie¹²⁷. Warto wspomnieć też o corocznych 72 florenach przekazywanych przez proboszczów z Nowego Miasta i Sieniawy oraz 80 złp przez prebendarza krasiczyńskiego i prepozyta sanockiego¹²⁸. Zdarzały się również, aczkolwiek niezwykle rzadko, sumy trzycyfrowe. Tak pokaźne kwoty dostawali organiści w Leżajsku (100 złp), Krzywcy (120 złp) i Wojutyczach (120 złp)¹²⁹.

¹²³ Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 134.

¹²⁴ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 335-337.

¹²⁵ AAPrz, sygn. 171, k. 27.

¹²⁶ Tamże, k. 197v (Jasionka); sygn. 172, k. 144-144v (Niebieszczy).

¹²⁷ Tamże, sygn. 165, k. 148v (Milczyce); sygn. 166, k. 208 (Łowce); sygn. 170, k. 56v (Łukowa); sygn. 176, k. 143 (Wojutycze).

¹²⁸ Tamże, sygn. 166, k. 76v (Krasiczyn); sygn. 170, k. 81 (Sieniawa); sygn. 172, k. 13 (Sanok); LNB, fond 141, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, opys 1, sprawa 2085, *Akta i przywileje kościoła Nowego Miasta Bybla 1721*, s. 308.

¹²⁹ AAPrz, sygn. 164, k. 251v (Wojutycze); sygn. 166, k. 98v (Krzywca); sygn. 169, k. 166v, 170 (Leżajsk). Zob. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 170.

Jak zasygnalizowano, płatności regulowano w dwojaki sposób. Rozkładano je na cztery raty (kwartalnie) bądź uiszczano w całości pod koniec roku. Możliwe, że to drugie rozwiązanie realizowano na św. Marcina, czyli 11 listopada.

W zasadzie omówione wyżej stawki miały wartości stałe, niemniej, jak pokazuje druga wizytacja bp. W.H. Sierakowskiego, w kilku przypadkach ulegały one z czasem zmianom. Na niekorzyść zmieniły się kwoty otrzymywane przez organistów w Pantalowicach, gdzie z 60 złp w 1744 roku spadła ona do 40 złp w roku 1755¹³⁰. Dwadzieścia florenów różnicy zaobserwowano też w Husakowie (z 80 złp na 60 złp)¹³¹. Spadki wynagrodzeń zanotowano również w Medyni, Mościskach oraz Radochońcach¹³². *In plus* natomiast, jeśli wierzyć źródłom, wyszli ministrowie z Radenic (wzrost z 40 złp na 60 złp) i Staromieścia (z 16 złp na 40 złp)¹³³. Największy „skok” płacy stał się udziałem organisty z Oleszyc, któremu tamtejszy prepozyt podniósł zarobek z 40 florenów do 70 złp¹³⁴.

Nie tylko plebani finansowali działalność organistów. W Haczowie i Łańcucie łożyli na nich mansjonarze, z tą różnicą, że w tej drugiej parafii uchylali się od tego obowiązku¹³⁵. W stolicy ziemi sanockiej do pobieranych już od prepozyta świadczeń minister otrzymywał jeszcze wynagrodzenie z magistratu w wysokości 12 złp¹³⁶.

W nietypowej walucie opłacano pomocników w Drohobyczu (od bractwa Bożego Ciała), Medyce i Urzejowicach. Tamtejsi ministrowie otrzymywali pobory nie we florenach, a w talarach (*imperiale talerum*)¹³⁷.

Wynagrodzenia w pieniądzu: inne dochody

Oprócz stałych pensji, organisci, zwłaszcza z miast i miasteczek, mieli dodatkowe możliwości zarabkowania. Pomijając fakt pobierania pieniędzy wynikających z obowiązków zawartych w umowie z rządcą, ministrowie ci inkasowali, co ważne, dochody z wykonywania innych prac. Biorąc pod uwagę, iż pełnili oni bardzo ważną funkcję podczas licznych uroczystości kościelnych, nie może dziwić, że to właśnie za te posługi otrzymywali największe gratyfikacje. Autorami tych fundacji była szeroko rozumiana społeczność parafialna, innymi słowy chłopci, mieszczaństwo, społeczność szlachecka, biskupi, a nawet sam król. Z przywileju władcy mógł cieszyć się organista z Krosna. W 1533 roku Zygmunt I Stary nakazał władzom tego miasta wypłacać ministrowi 48 złp z dochodów płynących z miejskiej propinacji. Później, z różnych przyczyn, magistrat dawał

¹³⁰ AAPrz, sygn. 167, k. 35v; sygn. 182, k. 54v.

¹³¹ Tamże, sygn. 165, k. 6; sygn. 178, k. 4v.

¹³² Tamże, sygn. 165, k. 35 (Radochońce), k. 72 (Mościska); sygn. 178, k. 15 (Radochońce), k. 69v (Mościska).

¹³³ Tamże, sygn. 165, k. 55v (Radenice); sygn. 174, k. 51v (Staromieście); sygn. 178, k. 41 (Radenice); sygn. 181, k. 18v (Staromieście).

¹³⁴ Tamże, sygn. 170, k. 100v; sygn. 179, k. 6v.

¹³⁵ Tamże, sygn. 171, k. 107 (Haczów); sygn. 180, k. 66v-67 (Łańcut).

¹³⁶ Tamże, sygn. 172, k. 13.

¹³⁷ Tamże, sygn. 164, k. 86 (Drohobycz); sygn. 165, k. 194v (Medyka); sygn. 167, k. 155 (Urzejowice). 1 talar = 8 złp. Zob. też: A. Dylewski, *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Warszawa 2011, s. 208-210.

już tylko 10 złp¹³⁸. Z kolei biskup przemyski Jerzy Albrecht Doenhoff pod koniec XVII stulecia polecił kilku poddanym brzozowskim oddawać do rąk organisty 60 florenów. Zwyczaj ten przetrwał do czasów bp. W.H. Sierakowskiego¹³⁹.

Odpowiednio organistów nagradzały również bractwa funkcjonujące przy parafiach oraz poszczególni księża. Jeśli chodzi o konfraternie, to świetnym przykładem są tutaj bractwa drohobyckie. Stowarzyszenie Bożego Ciała co roku ze swojego skarbcza wydzielało 8 złp, tyle samo uiszczało Bractwo św. Trójcy, a połowę tej kwoty – Bractwo św. Anny¹⁴⁰. Nierzadko także cechy miejskie opłacały organistów. W Jarosławiu organiście i kantorowi za uczestniczenie w nabożeństwach brackich 9 cechów co roku płaciło w sumie 14 florenów, a w Radymnie organiście i dzwonnikowi 5 cechów – 2 złp¹⁴¹. Nie są to, może, zawrotne kwoty, ale dzięki nim widać, że pomocnicy ci cieszyli się dużym szacunkiem wspólnoty parafialnej. W Krośnie pracę ministra doceniali także rorantyści, nagradzając go raz w roku kwotą 40 złp¹⁴².

Niejednokrotnie z umiejętności organistów korzystali też inni duchowni świeccy. Altarzysta Jedenastu Tysięcy Dziewic z Krosna dawał 8 złp, wikariusz w Nowosielcach za śpiewanie i granie na organach – 2 złp i 16 gr, a prebendarz w Husakowie – 12 florenów¹⁴³. W Brzozowie za śpiewanie o Niepokalanym Poczęciu NMP w chórze razem z chłopcami niejaki Jakub Nowakowski płacił organiście co kwartał po 3 złp¹⁴⁴. Za podobną pracę w Przysietnicy minister ten otrzymywał czynsz w wysokości 10 złp i 15 gr, a w Dynowie za czynny udział w liturgiach – 2 złp od miejskich cechów oraz 10 florenów od mieszkańców niedalekiej wsi Kramarzówka¹⁴⁵.

Interesująco wyglądały czynsze od tzw. krów kościelnych¹⁴⁶, stanowiące ważny element w szeroko pojmowanej gospodarce parafialnej. Wprawdzie wzmianek dotyczących bezpośrednio organistów nie ma wielu, niemniej dopatrzono się ich w 2 placówkach duszpasterskich. W Pantalowicach organista pobierał od 15 krów dzierżawionych przez okolicznych chłopów 30 złp (2 złp od sztuki). Ponadto uzyskiwał od nich jeszcze po 2 kapłony¹⁴⁷. Wiadomo też, że w Golcowej dysponował on jedną krową, ale trudno określić, na jaką kwotę ją otaksowano. Prawdopodobnie

¹³⁸ AAPrz, sygn. 171, k. 27.

¹³⁹ Tamże, sygn. 175, s. 35.

¹⁴⁰ Tamże, sygn. 164, k. 85v, 86; LNB, fond 45, Archiwum Dzieduszyckich, opys 1, Rękopisy Biblioteki Poturzyckich Dzieduszyckich, sprawa 113, *Acta kościoła parafialnego w Drohobyczu z lat 1637-1783*, k. 81v.

¹⁴¹ AAPrz, sygn. 168, *Acta visitationis Ecclesiae Collegiatae Jaroslaviensis... 1743*, s. 27, 36, 84-85.

¹⁴² Tamże, sygn. 171, k. 27.

¹⁴³ Tamże, sygn. 165, k. 6 (Husaków); sygn. 171, k. 27v (Krosno); sygn. 180, k. 50 (Nowosielce).

¹⁴⁴ Tamże, sygn. 175, s. 35.

¹⁴⁵ Tamże, sygn. 173, k. 5v (Dynów); sygn. 175, s. 305 (Przysietnica).

¹⁴⁶ J. Półwiartek, *Tak zwane „krowy kościelne” – problemem badawczym dziejów wsi, w: Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 296-297.

¹⁴⁷ AAPrz, sygn. 167, k. 35v; sygn. 182, k. 54v.

wyceniono ją na 1 floren, gdyż właśnie w tej wysokości oszacowano wydzierżawienie tam 120 zwierząt „plebańskich”¹⁴⁸.

Organiści trudnili się nie tylko obsługiwaniem sprzętu muzycznego i używaniem swojego głosu. Pełnili też inne role. *Ad exemplum* w Błazowej było to dodatkowe wynagrodzenie za dzwonienie przy pogrzebach¹⁴⁹. Jakąś intratę za te usługi otrzymywali oni również w Lubeni, Borku (filia parafii Tyczyn) oraz prawdopodobnie w Nowotańcu¹⁵⁰.

Świadczenia ludności parafialnej: akcydensy

Danuta Quirini-Popławska definiuje akcydensy jako „obwencje otrzymywane od proboszcza z datków na cele kościelne ofiarowanych przez parafian”¹⁵¹. Z tego opisu nie wynika jednak, co dokładnie składało się na ten rodzaj dochodów. Podobny wniosek można wyciągnąć ze zdania T. Nowickiego, że były to „opłaty okolicznościowe uiszczane przez wiernych w zamian za ponadstandardową usługę ministrów kościelnych”, aczkolwiek w innym fragmencie swojej książki do akcydensów włącza on „opłaty wypłacane przy okazji np. chrztów, wywodów, ślubów czy pogrzebów”¹⁵². Jan Ryś, badający szkoły w Małopolsce, dość jasno postawił sprawę, pisząc, że te „(...) dochody okazjonalne są niemożliwe do ustalenia i zależne one były od wielkości parafii, która warunkowała częstotliwość poszczególnych uroczystości, a wysokość opłat uiszczanych przy tej okazji zależna była od zasobności organizatora i lokalnych zwyczajów”¹⁵³. Henryk Błażkiewicz, próbując wytłumaczyć to zagadnienie, pisze, że w ich skład wchodziły trzecie części „(...) dochodów kościelnych niestałych (...) od chrztów, pogrzebów, ślubów, z kolędy czy też za roznoszenie świątecznych opłatków”¹⁵⁴.

Informacje na temat akcydensów pobieranych przez organistów z diecezji przemyskiej są ubogie, mimo że wzmiankowano o nich aż 104 razy. W źródłach świadczenia te określano łacińskimi wyrażeniami: *accidentium*, *accidentia* i *acciden-*

¹⁴⁸ Tamże, sygn. 175, s. 315.

¹⁴⁹ Tamże, sygn. 173, k. 61v.

¹⁵⁰ Tamże, sygn. 174, k. 81 (Borek), 126 (Lubenia); sygn. 186, k. 141v (Nowotaniec); LNB, fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4904/II, *Borek, villa ill. Domini Joannis Branicki (...) visitata A.D. 1745 circa visitationem ecclesia in opiddo Tyczyn, uti principalis et matris*, k. 4v. Zob. Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 383.

¹⁵¹ D. Quirini-Popławska, *Szkolnictwo krośnieńskie od XVII w. do 1914 r.*, w: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbacik, t. II: (1918-1970), Kraków 1973, s. 340.

¹⁵² Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 379.

¹⁵³ J. Ryś, *Sytuacja materialna nauczycieli miejskich szkół parafialnych w Małopolsce w średniowieczu*, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 527-534; Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 86. Zob. też Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo*, s. 232.

¹⁵⁴ Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne*, s. 189. Zob. też: Pelczar, *Szkolnictwo*, s. 49; Kowalik, *Szkolnictwo parafialne*, s. 80; S. Litak, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 177; tenże, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 170; Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo*, s. 233.

*tibus parochialibus*¹⁵⁵. Takie niewiele mówiące terminy występują przy wszystkich organistach, ale niestety utrudniają ich dokładne rozumienie. Pewne jest jedynie, że na organistów przypadła trzecia bądź czwarta część z wszystkich akcydensów i że czasami współdzielili je z innymi pomocnikami plebańskimi. W źródłach nie uwzględniono ich rodzajów ani wypłacanych za nie kwot pieniężnych. Dlatego niezwykle ważne w tym kontekście wydają się zapiski z 1755 roku dotyczące organisty w Błażowej. Wyszczególniono tam mianowicie stawki za pewne posługi: od chrztów i wywodów pobierał on „groszowe plus *vel* minus”, od zapowiedzi – 6 gr, a za dzwonienie w czasie pogrzebów – 1 floren. Otrzymywał również czwartą część z akcydensów pogrzebowych oraz pewne akcydensy z opłatków na kolędę¹⁵⁶. Warto tutaj wspomnieć też o trzech ministrach z parafii Haczów, Milczyce i Wyszatyce, przy których zapisano, że za nieokreślone bliżej akcydensy wypłacano im po 3 gr¹⁵⁷. Za dzwonienie oraz za tzw. spisne dostawał jakieś dochody także organista z Jasienicy¹⁵⁸.

Nie tylko rządcy parafialni wydzielali części akcydensów dla swoich pomocników. W Markowej czynił to wikariusz, a w Łańcutie – tamtejsi mansjonarze. Ci ostatni, podobnie jak w przypadku pensji, uchylali się od tego obowiązku¹⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że o tych dochodach wiadomo jeszcze bardzo niewiele. Trzeba się zatem zgodzić z T. Nowickim, dowodzącym, że „incydentalność i różnorodność tych opłat była zatem istotną przeszkodą do ich oszacowania” oraz że „suma opłat z akcydensów, a zatem i prezentowane współczynniki mogły i musiały charakteryzować się dość znaczną zmiennością w poszczególnych latach”¹⁶⁰. To, co dla wizytatorów w swoim czasie mogło być rzeczą oczywistą, dla dzisiejszego znawcy tej problematyki jest już tajemnicą.

Świadczenia ludności parafialnej: petyty

Rzadziej od akcydensów spotykano w parafiach tzw. petyty (petycje). Stanisław Kot pisze, że były one „przedmiotem marzeń” nauczyciela, gdyż pozwalały „zaraz po żniwach [na] obdarowanie go snopkami zboża”¹⁶¹. Andrzej Zapart, wyjaśniając to pojęcie, przekonuje, iż składały się na nie „prawdopodobnie dobrowolne daniny składane rektorowi szkoły w naturaliach snopki zboża”¹⁶². Być może miały one

¹⁵⁵ W wydanej drukiem wizytacji parafii Żurawicy z 1744 roku fragment „et praeterea de accidentibus Parochialibus participat” przetłumaczono niezbyt chyba szczęśliwie jako „a ponadto otrzymuje część z nadarżających się dochodów parafii”, *Wizytacja biskupa Sierakowskiego parafii Żurawica z roku 1744*, w: *Dzieje Żurawicy. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Hofman, Żurawica 2014, s. 76.

¹⁵⁶ AAPrz, sygn. 185, k. 6v-7.

¹⁵⁷ Tamże, sygn. 165, k. 148v (Milczyce); sygn. 166, k. 30 (Wyszatyce); sygn. 171, k. 107 (Haczów).

¹⁵⁸ Tamże, sygn. 175, s. 211.

¹⁵⁹ Tamże, sygn. 167, k. 115v (Markowa); sygn. 169, k. 31v (Łańcut).

¹⁶⁰ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 385, 386.

¹⁶¹ Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 85.

¹⁶² Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 226. Zob. też Litak, *Edukacja początkowa*, s. 180.

niegdyś formę dziesięciny, zamienionej w późniejszym czasie na bliżej nieokreśloną wartość, jaką stanowiła właśnie petyta¹⁶³.

Podobnie jak w przypadku akcydensów, także i tutaj źródła w małym tylko stopniu pomagają w wyjaśnieniu istoty petyt. Odzwierciedlono je w nich terminami: *manipulos petitionales*, *petitae*, *accidens petita*, *quaestum petitionarium manipulorum*, *quaestum petitionalem*, a przy parafii Kombornia użyto podwójnego wyrażenia *manipulos petitionales vulgo z petycji*¹⁶⁴. *Liberum petitae* zastosowano z kolei w Żurawicy¹⁶⁵. Częstotliwość ich występowania jest mniejsza niż wspomnianych wyżej niestałych dochodów kościelnych. Wzmianek o nich odnotowano tylko 34.

Poza wiedzą, że petyty oddawano w snopkach zboża, nie dysponujemy dokładnymi wykazami mówiącymi o ich wysokości. Wyjątkiem jest parafia w Lubatowej. W protokole wizytacyjnym z 1745 roku zapisano, że tamtejszy pomocnik plebański dostawał po 15 snopów żyta i owsa od kmieci, po 8 snopów tych samych zbóż od zagrodników oraz po 6 snopów od komorników¹⁶⁶. W 11 lat później (1756) potwierdzono tam pobieranie z każdego pręta ziemi ornej danin w postaci 1 snopa żyta i 1 snopa owsa¹⁶⁷. W Błażowej obdarowywano organistę także petytami siemiennymi, jak również pszenicą i masłem¹⁶⁸. Niewielką petytę ministrowie inkasowali też od chłopów w Siennowie, Komborni i Porażu¹⁶⁹. W Staromieściu i Hyżnem dopracowywali się petyt dzięki dzwonieniu w dzwony kościelne. W tej ostatniej parafii organista wykonywał te czynności by... odpędzać burze („*ex gratia incolarum pro pulsu campanarum contra aereas tempestates*”)¹⁷⁰.

Świadczenia ludności parafialnej: inne daniny zbożowe

Sporo organistów zamiast petyt od parafian otrzymywało od rządców parafialnych – kwartalnie lub raz w roku – gotowe już ziarno, które ci przechowywali we własnych niewielkich spichlerzach. Trudno jest dzisiaj oszacować jego realną wartość. Taki stan rzeczy powodowało stosowanie w tamtym czasie różnych miar nasytowych, a brak na ten temat szczegółowych studiów uniemożliwia jakiegokolwiek porównania w tym zakresie¹⁷¹. Aby bardziej uwypuklić ten problem, należy przyrzeć się kilku przykładom. W Milczycach sługa kościelny dostawał

¹⁶³ Zob. Pelczar, *Szkołnictwo*, s. 49; Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 358-360.

¹⁶⁴ AAPrz, sygn. 175, s. 265.

¹⁶⁵ *Wizytacja biskupa Sierakowskiego parafii Żurawica z roku 1744*, s. 76 błędnie, wydaje się, tłumaczy ten zwrot jako „pozwolenie na prowadzenie kwesty”. W tym przypadku z pewnością oznacza ona petytę snopową. Zob. AAPrz, sygn. 168, s. 93.

¹⁶⁶ AAPrz, sygn. 174, k. 158.

¹⁶⁷ Tamże, sygn. 189, k. 73v.

¹⁶⁸ Tamże, sygn. 185, k. 6v-7.

¹⁶⁹ Tamże, sygn. 167, k. 28 (Siennów); sygn. 172, k. 95 (Poraż); sygn. 175, s. 265 (Kombornia).

¹⁷⁰ Tamże, sygn. 173, k. 72v (Hyżne); sygn. 174, k. 51v (Staromieście). Powszechnie wierzone, że bicie w dzwony kościelne miało odganiać chmury burzowe. Procederu tego zakazały dopiero władze austriackie, które uznały je za zupełnie nieefektywne, a przy tym, z powodu piorunów, bardzo niebezpieczne dla dzwoniących. Zob. *Continuatio edictorum mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae a die Januarii ad ultimam decembris anno 1783 emanatorum*, Leopoli 1783, s. 131-132.

¹⁷¹ Kowalski, *Uposażenie parafii*, s. 147-155.

od plebana w półmiarkach pszenicę, jęczmień i groch, w Humniskach oraz Nowotańcu w macach – jęczmień, pszenicę i żyto, w Jasionowie w korcach – pszenicę, a w Lubaczowie w korczykach – niewiadome zboże¹⁷². Przy pozostałych parafiach wizytacje oszczędnie podają jakieś bliżej niezbrane miary (*mensuras*). Najwięcej takich miar (4) wydzielano organistom m.in. w Zarzeczcu, Mościskach, Tuligłowach i Krościenku. W tej ostatniej placówce, obok pszenicy i jęczmienia, minister składował u siebie także 2 miary tatarski¹⁷³. Wyborem, niejako uzależnionym w znacznej części od urodzaju w polu, dysponował organista w Kusienicach. Co kwartał odliczano mu po 1 mierze pszenicy albo jęczmienia, albo też gryki¹⁷⁴. Z innych ciekawszych wątków, to w Jasienicy przed Bożym Narodzeniem dostarczano organiście pszenicę, do... wypiekania opłatków¹⁷⁵.

Czasami przekazywanie tych danin nastęczało sporo kłopotów. Skarżył się na to pomocnik plebański w Pnikucie. Naznaczono mu w przeszłości 4 półmiarki różnego zboża, ale z winy jego przełożonego nie oddawano ich do jego rąk na czas. W roku 1743 dług plebana w tym zakresie wynosił aż 36 półmiarek¹⁷⁶. Podobne problemy dotknęły także organistę w Husowie¹⁷⁷.

W nietypowy sposób uiszczano te daniny w Dylągowej. Sługom w osobach organisty i wityrykusa to nie pleban przekazywał ziarno, lecz kmiecie i zagrodnicy z Dylągowej oraz pobliskiej wsi Silnicy. Mało tego. Tamtejsi chłopci (*ab incolis*) fundowali im także trzecią część akcydensów¹⁷⁸.

Świadczenia ludności parafialnej: stołowe

Kolejne uposażenie organistów nosiło nazwę stołowego. Tomasz Nowicki, wyjaśniając jego istotę, pisze, że świadczyli tę daninę parafianie na rzecz sług kościelnych na Wielkanoc, a „jako uposażenie rządcy kościoła znana była pod nazwą mensalia – stołowe”¹⁷⁹. W stosunku do kilku opisywanych tutaj pomocników plebańskich formuła ta działała chyba nieco inaczej. Zasadniczo oznaczała ona może

¹⁷² AAPrz, sygn. 165, k. 148v (Milczyce); sygn. 170, k. 117 (Lubaczów); sygn. 172, k. 128 (Nowosielce); sygn. 175, s. 188-189 (Humniska), s. 284 (Jasionów); LNB, fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4943/II, *Visitatio villae Jasionów 1745*, k. 4.

¹⁷³ AAPrz, sygn. 165, k. 72 (Mościska); sygn. 166, k. 147 (Tuligłowy); sygn. 167, k. 16v (Zarzeczce); sygn. 171, k. 74v (Krościenko).

¹⁷⁴ Tamże, sygn. 166, k. 182v.

¹⁷⁵ Tamże, sygn. 175, s. 211.

¹⁷⁶ Tamże, sygn. 165, k. 26.

¹⁷⁷ Tamże, sygn. 167, k. 83v.

¹⁷⁸ Tamże, sygn. 173, k. 37.

¹⁷⁹ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 371-372. Jeżeli chodzi o parafie diecezji przemyskiej, to przykładowo w Chmielniku pleban dostawał od kmieci po 1 gr, zaś od komorników po 3 gr, a w niedalekiej Woli Rafałowskiej i Lubeni odpowiednio: od kmieci – po 1 gr, od zagrodników – po 3 gr i po 2 gr, i od komorników – po 6 gr i 1,5 gr, zob. AAPrz, sygn. 174, k. 112, 118v, 126. Zob. też: E. Wiśniowski, *Kolęda – meszne – stołowe na ziemiach polskich. Próba rejonizacji*, w: *Kultura średniowiecza i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 625-626; J. Matuszewski, *Missalia – mensalia*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kulczyński i in., Warszawa 1976, s. 380, 387-388.

nie tyle wypłacanie pieniędzy w okresie wielkanocnym, ile goszczenie ministrów w domach plebanów¹⁸⁰. Odbywało się to zazwyczaj w niedziele i święta i nazywane było potocznie obiadami. Dowodem na to jest użycie w Giedlarowej i Leżajsku łacińskiego słowa *prandium*¹⁸¹. Oczywiście nie można całkowicie wykluczyć, że stołowe kończyło się wyłącznie na posiłkach serwowanych przez proboszczów. Lakoniczność informacji na ten temat nie pozwala na wyciąganie w tej sprawie dalekosiężnych wniosków. Niemniej tam, gdzie pojawia się zapis o niedzielach i świętach, raczej z całą pewnością chodziło o darmowe, cotygodniowe posiłki spożywane przez organistów w towarzystwie swoich przełożonych lub ogólnie na plebanii. Tak mogło być, oprócz Giedlarowej i Leżajskiej, również w Manasterzu, Pantalowicach i Malawie¹⁸².

Tradycyjne stołowe działało, zdaje się, w kilku innych parafiach. W wymienianej już Błażowej całą tę powinność (w pieniądzu?) regulowano „około Wielkanocy”, identycznie zresztą jak w Zaczerniu („mensales quas circa festum Pascha in toto ab omnibus percipiunt”¹⁸³). W pozostałych placówkach duszpasterskich nie ma pewności co do panujących tam reguł. „Pomocnicze” słownictwo także nie ułatwia dokładnego ustalenia charakteru tej daniny. Niewiele mówią użyte tutaj stwierdzenia: *mensam et victum*, *mensam alias victum*, *ius ad mensam* czy *victus*. Dodatkowo w Woli Rafałowskiej do dotychczasowych *mensam et victum* zaliczono jeszcze *et de amictus ipse*, co by oznaczało, iż pleban zapewniał organiście bliżej nieskonkretyzowany ubiór¹⁸⁴. W Leżajsku z kolei *ius ad mensam* z czasem zamieniło się w coroczne 10 złp wypłacanych przez tamtejszego prepozyta¹⁸⁵.

Świadczenia ludności parafialnej: pozostałe

Do omówionych już form uposażenia organistów zaliczano też kolędę, kartkowe, klerykaturę, dziesięcinę, meszne i naturalia. Źródła, ku rozczarowaniu, nie zawierają zbyt licznych informacji na ten temat, toteż z pojedynczych wzmianek trudno jest ustalić rzeczywistą skalę ich występowania w parafiach diecezji przemyskiej.

Kolęda była – zdaniem T. Nowickiego – „niezwykle ważnym świadczeniem parafialnym, przynoszącym niemały dochód” i przysługiwała głównie plebanom, ale „liczne przykłady źródłowe wskazują, że udział w tym świadczeniu mieli także pracownicy parafialni”¹⁸⁶. O ile w diecezji wrocławskiej faktycznie mogło tak być, o tyle w interesującej nas diecezji – już niekoniecznie. W protokołach wizytacyjnych o kolędzie przypadającej na organistów wspomina się tylko 6 razy.

¹⁸⁰ Nowicki w *Ministri ecclesiae* (s. 389-390) zdecydowanie oddziela stołowe wielkanocne od stołowego w sensie obiadow. To drugie nazywa on prawem do darmowego wyżywienia i zalicza do praw rzeczowych pomocników plebańskich.

¹⁸¹ AAPrz, sygn. 169, k. 149v (Giedlarowa), k. 166v, 170 (Leżajsk).

¹⁸² Tamże, sygn. 167, k. 35v (Pantalowice), k. 74v-75 (Manasterz); sygn. 174, k. 91v (Malawa).

¹⁸³ Tamże, sygn. 173, k. 61v (Błażowa); sygn. 174, k. 185 (Zaczernie).

¹⁸⁴ Tamże, sygn. 174, k. 119.

¹⁸⁵ Tamże, sygn. 169, k. 166v.

¹⁸⁶ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 367.

Wszędzie określano ją łacińskim terminem *strena*¹⁸⁷. Jak sama nazwa wskazuje, dochód z niej przypadał na okres świąt Bożego Narodzenia. Nieco więcej szczegółów o organistowej kołędzie znajduje się w dokumencie z wizytacji parafii Błażowa z roku 1755, w którym napisano, że organista „(...) po kołędzie chodząc *cum R.R. Vicariis quartam partem* ze wszystkiego partycypuje lubo sam, *a parte* ma dla siebie po wielu miejscach osobny przydatek”¹⁸⁸.

W wizytacjach bp. W.H. Sierakowskiego dwukrotnie pojawia się pewien rodzaj uposażenia organistów nazwany *quaestus*. Autor monografii parafii jarosławskiej Jakub Makara stwierdza jednoznacznie, że oznaczała ona po prostu kwesę. Miejscowy nauczyciel prowadził ją dwa razy w roku – na św. Katarzynę Dziewicę i Męczenniczkę (25 listopada) i na św. Grzegorza Wielkiego (12 marca)¹⁸⁹. Nie wiemy jednak, w jaki sposób ona przebiegała i co się na nią składało. Jeżeli zaś chodzi o *quaestus* organistów, to w Jaworniku były one w postaci konopi i jaj (*cannabis et ovonia seu quaestus*), a z kolei w Lubeni – w postaci masła (*butyri*). Przymuszczać oddawali je chłopci z tych parafii. Z pierwszej placówki duszpasterskiej naturalia uiszczano w Wielkim Poście, a z drugiej – w lecie (*in aestate*). Na jakich dokładnie zasadach to się odbywało – nie wiadomo¹⁹⁰.

Bardzo rzadko organiści dysponowali dziesięcinami oraz mesznym. Źródła kościelne z połowy wieku XVIII odnotowują zaledwie trzy takie przypadki. W Błażowej jeszcze przed zmodyfikowaniem uposażenia organista zamiast pieniędzy dostawał od plebana na Wielkanoc część mesznego¹⁹¹. Gotowe ziarno, tym razem jako dziesięcinę z młyna (*decimam mensuram*), otrzymywał również organista w Przybyszówce. Jednak w czasach bp. W.H. Sierakowskiego z niewiadomych przyczyn zaprzestano już tej czynności¹⁹². Dziesięcinę oddawano również w parafii Krzywca, a zobligowano do tego, z nakazu tamtejszego dworu, żydowskiego arendarza browaru¹⁹³.

Warto też napisać w kilku słowach o klerykaturze i kartkowym. Klerykaturę definiuje się jako podstawową formę wynagrodzenia nauczyciela, uiszczaną „przez parafian tak na wsi, jak i w mieście w formie naturalistów, pieniędzy czy też posług”¹⁹⁴. Świadczenia te, jak precyzuje S. Kot, składali chłopci, w głównej mierze ci posiadający swoje role kmiecie¹⁹⁵. Organiście (zaznaczmy: nie nauczycielowi)

¹⁸⁷ Zob. P. Kałwa, *Powstanie i rozwój polskiej kołеды jako daniny kościelnej. Studium prawnohistoryczne*, Lwów 1933, s. 24-26.

¹⁸⁸ AAPrz, sygn. 185, k. 6v-7.

¹⁸⁹ Tamże, sygn. 168, s. 92-93; Makara, *Dzieje parafii*, s. 180-181.

¹⁹⁰ AAPrz, sygn. 173, k. 100-100v (Jawornik); sygn. 174, k. 126 (Lubenia).

¹⁹¹ Tamże, sygn. 173, k. 61v.

¹⁹² Tamże, sygn. 174, k. 153v.

¹⁹³ Tamże, sygn. 166, k. 98v.

¹⁹⁴ Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 228. Zob. też: Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne*, s. 188; Pelczar, *Szkolnictwo*, s. 49; Kowalik, *Szkolnictwo parafialne*, s. 80-81; Litak, *Edukacja początkowa*, s. 180.

¹⁹⁵ Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 82-83. W parafii Świlcza kmiecie płacili po 1 gr, a 2 zagrodników i komornicy po 0,5 grosza, zob. AAPrz, sygn. 174, k. 146.

przynosiła ona jakieś profity tylko w Nienadówce¹⁹⁶. Drugi zasygnalizowany tutaj dochód sług kościelnych nosił miano kartkowego. Według T. Nowickiego zaliczano je do ofiar uiszczanych około Wielkiej Nocy i wtedy „płacono je plebanom i sługom kościelnym za wydawanie kartek do spowiedzi wielkanocnej”¹⁹⁷. Wyrazu „kartkowe” w wizytacjach bp. W.H. Sierakowskiego użyto tylko raz w Błażowej w 1755 roku¹⁹⁸. Jeżeli rację ma T. Nowicki w kwestii pewnych związków kartkowego ze spisywaniem spowiadających się w czasie Wielkiego Postu, czyli tzw. spisem¹⁹⁹, to oprócz Błażowej, tego rodzaju uposażenie dotyczyło jeszcze organistów z Dubiecka i Jawornika²⁰⁰.

Ostatnimi dochodami wymienianymi w wizytacjach były różnego rodzaju naturalia. W Giedlarowej minister dostawał z ogrodu plebańskiego po 1 zagonie kapusty i rzepy, w Komborni od chłopów ze wsi Budzin – 1 chleb, a w Lubaczowie organista cieszył się z jakiejś części proboszczowskich warzyw²⁰¹.

Podsumowanie

Spośród świeckich pomocników plebańskich źródła wizytacyjne z połowy XVIII stulecia najczęściej wymieniają właśnie organistów, którzy dysponowali większym bądź mniejszym majątkiem. W skład ich uposażenia wchodziły nieruchomości w postaci gruntów, budynków mieszkalnych i obiektów gospodarczych. Zaliczano do nich również wynagrodzenia w pieniądzu oraz pewne świadczenia ludności zamieszkującej daną parafię.

Wspólne dla niemal wszystkich organistów w parafiach diecezji przemyskiej było posiadanie własnych domostw, otrzymywanie stałej pensji oraz uzyskiwanie trzeciej części akcydensów. Pozostałe składowe ich dóbr miały charakter sporadyczny i nieregularny.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezji Przemyskiej (AAPrz)

sygn. 73, *Acta causarum curiae episcopalis Premisliensis... 1742-1750*.

sygn. 158, *Iura praecipua et principaliora ecclesiarum parochialium decanatus Mosticensis et Leżajscensis... in visitatione generali... a. D. 1721*.

sygn. 164, *Acta visitationis decanatus Samboriensis... 1743*.

sygn. 165, *Acta visitationis decanatus Mosscicensis... 1745*.

¹⁹⁶ AAPrz, sygn. 169, k. 78.

¹⁹⁷ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 373.

¹⁹⁸ AAPrz, sygn. 185, k. 6v-7.

¹⁹⁹ Nowicki, *Ministri ecclesiae*, s. 373.

²⁰⁰ AAPrz, sygn. 173, k. 27v (Dubiecko), k. 100-100v (Jawornik).

²⁰¹ Tamże, sygn. 169, k. 149v (Giedlarowa); sygn. 170, k. 117 (Lubaczów); sygn. 175, s. 265 (Kombornia).

- sygn. 166, *Acta visitationis decanatus Pruchnicensis... 1744.*
 sygn. 167, *Status et acta visitationis ecclesiarum decanatus Jaroslaviensis... 1744.*
 sygn. 168, *Acta visitationis Ecclesiae Collegiatae Jaroslaviensis... 1743.*
 sygn. 169, *Status et visitatio ecclesiarum decanatus Leżajscensis... 1744.*
 sygn. 170, *Status et visitatio ecclesiarum decanatus Tarnogrodensis... 1744.*
 sygn. 171, *Status et visitatio ecclesiarum decanatus Crosnensis... 1745.*
 sygn. 172, *Acta visitationis decanatus Sanocensis... 1745.*
 sygn. 173, *Acta visitationis decanatus Denoviensis... 1745.*
 sygn. 174, *Acta visitationis decanatus Ressoiviensis... 1745.*
 sygn. 175, *Acta visitationis decanatus Brzozoviensis... 1745.*
 sygn. 176, *Acta visitationis decanatus Samboriensis... 1753.*
 sygn. 178, *Acta visitationis decanatus Moscicensis... 1753.*
 sygn. 179, *Acta visitationis decanatus Tarnogrodensis... 1753.*
 sygn. 180, *Visitatio et status ecclesiarum in decanatu Leżajscensis... 1754.*
 sygn. 181, *Acta visitationis decanatus Rzeszoviensis... 1754.*
 sygn. 182, *Visitatio et status ecclesiarum in decanatu Jaroslaviensis... 1755.*
 sygn. 185, *Visitatio ecclesiarum decanatus Denoviensis... 1755.*
 sygn. 186, *Acta visitationis decanatus Sanocensis... 1755.*
 sygn. 187, *Visitatio decanatus Brzozoviensis... 1756.*
 sygn. 189, *Visitatio decanatus Crosnensis... 1756.*

Archiwum Państwowe w Przemyślu

zespół 158, Archiwum zamku leskiego Krasickich, sygn. 14, *Inwentarze dóbr podgórskich liskich na skarb trzymanyh pro anno 1769.*

Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyła Stefanyka (LNB)

fond 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sprawa 4844/II, *Status ecclesiae et beneficij in Łonowice sive Łanowice descriptus in visitationibus A.D. 1743 et 1776.*

fond 5, sprawa 4900/II, *Harta villa haereditatis mgci Domini Joannis de Kozielsko Ogiński capitanei Msciboviensis visitata die 21 mensis Augusti anno 1745.*

fond 5, sprawa 4904/II, *Borek, villa ill. Domini Joannis Branicki (...) visitata A.D. 1745 circa visitationem ecclesia in opiddo Tyczyn, uti principalis et matris.*

fond 5, sprawa 4918/II, *Villa Grabownica haereditaria gen. Górskich visitata die 5 Junii A.D. 1745.*

fond 5, sprawa 4943/II, *Visitatio villae Jasionów 1745.*

fond 45, Archiwum Dzieduszyckich, opys 1, Rękopisy Biblioteki Poturzyckich Dzieduszyckich, sprawa 113, *Akta kościoła parafialnego w Drohobyczu z lat 1637-1783.*

fond 141, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, opys 1, sprawa 2085, *Akta i przywileje kościoła Nowego Miasta Bybła 1721.*

Opracowania

Błażkiewicz Henryk, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość”, 46 (1976) s. 153-206.

Boratyn Marcin, *Dzieje parafii husowskiej do 1918 roku*, w: *Husów. Wieś na Pogórzu Dynowskim w ujęciu monograficznym*, red. A. Uchman, Husów 2010, s. 214-230.

Borczyński Henryk, *Parafia Markowa w okresie staropolskim i do schyłku XIX stulecia*, w: *Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury. Materiały*

- z Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej z okazji XX-lecia Towarzystwa Przyjaciół Markowej w dniach 22-23 maja 1999 roku, red. W. Blajer, J. Tejchman, Markowa 2005, s. 72-189.
- Chachaj Jacek, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003.
- Chachaj Jacek, *Łacińskie szkoły parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej*, Lublin 2005.
- Chodyński Stanisław, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym wrocławskim. Szkic historyczny*, Włocławek 1902.
- Continuatio edictorum mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae a die Januarii ad ultimam decembris anno 1783 emanatorum*, Leopoli 1783.
- Dylewski Adam, *Historia pieniądza na ziemiach polskich*, Warszawa 2011.
- Gawroński Ludwik, *Muzyka religijna w Lublinie w latach 1574-1794*, Lublin 1996.
- Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I: A-D, Warszawa 1972.
- Głowa Władysław, *Niedzielna służba boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w pierwszej połowie XVIII wieku w świetle wizytacji biskupich*, Przemyśl 1993.
- Główka Dariusz, *Akta wizytacji kościelnych z wieków XVI-XVIII jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiakonacie warszawskim*, w: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 233-254.
- Kałwa Piotr, *Powstanie i rozwój polskiej kołеды jako daniny kościelnej. Studium prawnohistoryczne*, Lwów 1933.
- Kiryk Feliks, *Ministri ecclesiae i rectores scholae w wypisach źródłowych z akt konsystorza sandomierskiego z lat 1522-1619*, w: *Religie – Edukacja – Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 337-348.
- Kociubiński Mieczysław, *Księga diecezji przemyskiej do roku 1772*, t. I: *Biogramy*, cz. 1: A-L, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, Jarosław-Przemyśl 1989 [mps].
- t. I: *Biogramy*, cz. 2: M-Ż, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, Jarosław-Przemyśl 1989 [mps].
- Konopka Maria, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku*, „*Studia Organologica*”, 2 (1998) s. 49-58.
- Kot Stanisław, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.*, Lwów 1912.
- Kowalik Józef, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983.
- Kowalski Marcin, *Uposażenie parafii w rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej w XVIII wieku*, rozprawa doktorska, Archiwum UMCS, Lublin 2017 [mps].
- Księga Sądu Ławniczego wsi Husów (1625-1870)*, red. J. Bar, A. Kisała, E. Szal, T. Wrona, Husów 2008.
- Leśniak Franciszek, *Organiści i kantorzy w Krośnie (1518-1630)*, w: *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków 2010, s. 132-141.
- Litak Stanisław, *Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne*, „*Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*”, 5 (1962) nr 3, s. 41-58.
- Litak Stanisław, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010.
- Litak Stanisław, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.

- Makara Jakub, *Dzieje parafii jarosławskiej. Odbitka z czasopisma „Jarosławskie Wiadomości Parafjalne”*, Jarosław 1936.
- Matuszewski Józef, *Missalia – mensalia*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kulczyński i in., Warszawa 1976, s. 373-391.
- Mizgalski Jerzy, *Organiści i organmistrzowie polscy jako źródła rozprzestrzeniania się muzyki profesjonalnej na terenie Polski do końca XVIII w.*, „Prace Naukowe Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego”, 1 (1961) s. 50-118.
- Nowicki Tomasz, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i witraż w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku*, Lublin 2011.
- Nowicki Tomasz, *Organista – funkcja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIV, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, kol. 756-758.
- Olczak Stanisław K., *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978.
- Pelczar Roman, *Instrukcja dla nauczyciela szkoły parafialnej w Dobromilu z 1763 r. Przyczynek do dziejów oświaty staropolskiej*, „Nasza Przeszość”, 104 (2005) s. 259-266.
- Pelczar Roman, *Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV w. do 1772 r.*, „Rocznik Przemyski”, 28 (1991-1992) s. 59-76.
- Pelczar Roman, *Stan badań nad szkolnictwem ziemi przemyskiej i sanockiej w okresie staropolskim*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 6-7 (1988-1989) s. 251-256.
- Pelczar Roman, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI-XVIII w.)*, Rzeszów 1998.
- Późniak Grzegorz, *Organiści w archidiaconacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych Jungnitza*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 23 (2003) s. 331-349.
- Półciwiardek Józef, *Tak zwane „krowy kościelne” – problemem badawczym dziejów wsi*, w: *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 295-306.
- Półciwiardek Józef, *Wieś Markowa w okresie systemu pańszczyźnianego*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwiardek, Rzeszów 1993, s. 13-54.
- Proszak Jan, *Z dziejów staropolskiego szkolnictwa muzycznego*, „Muzyka”, 6 (1955) nr 9-10, s. 11-23.
- Przyboś Kazimierz, *Balowie herbu Gozdawa*, „Rocznik Przemyski”, 33 (1997), z. 3: *Historia*, s. 3-19.
- Quirini-Popławska Danuta, *Szkolnictwo krośnieńskie od XVII w. do 1914 r.*, w: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbacik, t. II: (1918-1970), Kraków 1973, s. 332-383.
- Rajman Jerzy, *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrzomskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. W. Bukowski, Kraków 1995, s. 147-157.
- Ryś Jan, *Sytuacja materialna nauczycieli miejskich szkół parafialnych w Małopolsce w średniowieczu*, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 527-534.
- Służba ołtarza. Organista i organy*, red. R. Rak, Katowice 1985.
- Tymosław Stanisław, *Recepcja reformy trydeńskiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2002.

- Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. III: *Ziemie ruskie*, z. 5: *Urzednicy wołyńscy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007.
- t. X: *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992.
- Waškiewicz Michał, *Organy w kościołach parafialnych w miejscowościach Medyka, Miżyniec, Mościska oraz Pnikut w XVII-XX w.*, „Kresy Południowo-Wschodnie. Rocznik Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki w Przemyśle”, 2 (2004) z. 1: *Historia i tradycja*, s. 161-176.
- Wiśniowska-Kirch Agnieszka, *Organy i organiści w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne”, 48 (2000) s. 169-224.
- Wiśniowski Eugeniusz, *Kołęda – meszne – stołowe na ziemiach polskich. Próba rejonizacji*, w: *Kultura średniowiecza i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 625-638.
- Wizytacja biskupa Sierakowskiego parafii Żurawica z roku 1744*, w: *Dzieje Żurawicy. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Hofman, Żurawica 2014.
- Wojciechowski Tomasz, *Polana – wieś bieszczadzka. Dzieje cywilne i kościelne*, Polana 2009.
- Zapart Andrzej, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 166-171.

UPOSAŻENIE ORGANISTÓW W PARAFIACH RZYMSKOKATOLICKIEJ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ W POŁOWIE XVIII WIEKU

Streszczenie

W artykule omówiono uposażenie organistów, którym dysponowali oni w połowie XVIII stulecia w parafiach rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej. Głównymi źródłami pozwalającymi bliżej poznać tę społeczność parafialną są wizytacje biskupie. Tutaj skupiono się przede wszystkim na dwóch, tj. z lat 1743-1745 i 1753-1757, przeprowadzonych przez ordynariusza przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego (1742-1760).

Niekiedy organistów utożsamiano z nauczycielami i na odwrót. Prowadzenie przez nich zajęć dydaktycznych możliwe było dzięki ich umiejętności pisania i czytania.

Artykuł ten traktuje jednak przede wszystkim o materialnych podstawach funkcjonowania organistów. Dzieliły się one na nieruchomości, wynagrodzenia w pieniądzu oraz świadczenia ludności parafialnej. Do tych pierwszych należały domy mieszkalne, budynki gospodarcze, pola, ogrody, sady i łąki. O ile rzadko się zdarzało, żeby organiści nie mieli swoich chałup, o tyle kwestia szerzej pojętego gospodarstwa nie jest już tak oczywista. Przydomowe i niewielkie ogrody oraz sady często bywały w ich rękach, ale większe kompleksy rolne stanowiły rzadkość. Mimo to zasiewali oni te niewielkie skrawki gruntów

zbożami lub warzywami. Parali się także hodowlą zwierząt. Stan techniczny stojących tam budynków również budził wiele zastrzeżeń.

Ważne dla organistów okazały się wpływy pieniężne w postaci stałych rocznych pensji wypłacanych przez rządców parafialnych jednorazowo lub w ratach. Obok tego wynagrodzenia za swoje posługi ministrowie otrzymywali pieniądze od cechów miejskich, bractw religijnych, magistratów oraz mieszkańców parafii. Dodatkowo za np. śpiewanie lub granie w czasie różnych nabożeństw dostawali gratyfikacje od duchownych będących personelem pomocniczym dla plebanów.

Ostatnimi były świadczenia uiszczane przez samych wiernych. Zaliczano do nich m.in. akcydensy oraz petyty, tj. snopki zbóż, a także w różnym wymiarze inne daniny zbożowe. Pewne bliżej niesprecyzowane korzyści przynosiły także kołody, kartkowe, klerykaty oraz tzw. stołowe i *quaestus*.

Pomimo trudności w interpretacji niektórych pojęć związanych z uposażeniem organistów w tego typu źródłach pozostają oni wciąż najlepiej opisaną grupą wśród wszystkich ministrów kościelnych.

Słowa kluczowe: uposażenie; organiści; diecezja przemyska; bp Wacław Hieronim Sierakowski; wizytacja